Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

10 GR

Warszawa, czwartek 14 listopada 1935

P R

Nr. 325 Rok X

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nowe zasady wymiaru i poboru
podatku od lokali

Według projektu dekretu o podatku od lokali, uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, podstawę wymiaru podatku stanowić będzie faktyczne komorne z roku poprzedzającego rok podatkowy.

Jeżeli wówczas lokal był niezajęty lub zajmowany bezpłatnie — podstawę wymiaru stanowić ma wartość czynszowa z roku poprzedzającego rok podatkowy. Wartość tę oblicza się w wysokości komornego, jakie zostałoby uzyskane w razie wynajęcia lokalu, przyczem uwzględnia się wszystkie okoliczności wpływające na wysokość komornego.

Stopa podatku została utrzymana według norm dotychczasowych i wynosi: dla lokali 1, 2 i 3-izbowych — 8 proc., dla lokali 4-izbowych i większych — 12 proc. podstawy wymiaru.

Projekt dekretu, jak wiadomo, przewidując powyższą stopę, zwalnia jednocześnie od podatku lokale mieszkalne 1 i 2-izbowe, a w niektórych wypadkach i 3-izbowe, a mianowicie, o ile zamieszkiwane są przez bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów.

Podatek od lokali będzie wymierzany na okresy dwuletnie. Ten nowy sposób wymiaru zastosowany będzie po raz pierwszy na lata 1936 i 1937. Jeżeli w pierwszym roku okresu wymiarowego zajdą zmiany w wysokości komornego lub w wartości czynszowej, przekraczające 10 proc. wysokości ustalonej podstawy wymiaru — nastąpi sprostowanie wymiaru podatku na drugi rok okresu wymiarowego.

Podatek za każdy rok podatkowy płatny będzie na przyszłość w dwóch ratach półrocznych: za I-sze półrocze do dn. 30 kwietnia, za II-gie półrocze — do dn. 31 października. Zmiany powyższe mają na celu uproszczenie czynności, związanych z wymiarem i poborem tego podatku.

Dekret ma wejść w życie dn. 1 stycznia 1936 r. i obowiązywać będzie na całym obszarze państwa z wyjątkiem woj. śląskiego, gdzie podatek lokalowy pobierany jest według ustaw śląskich i tylko przez sejm śląski może być zmieniony.

NASZE ABC

Nowa karta włoska?

(m) Te rzeczy idą już jakby serjami: 6-go października zajęli Włosi Aduę, a w pięć dni później zapadło orzeczenie Ligi Narodów uznające je za napastnika; 8-go listopada zatknięto sztandar włoski w Makalle, a 18-go rozpoczną działać sankcje. Sukcesy włoskie w Abisynji i reakcja Ligi idą torami równoleglemi.

Rząd włoski starał się zwycięstwa afrykańskie dyskontować dyplomatycznie. Jak więc nazajutrz po zdobyciu Aduy protestował wobec państw należących do Ligi Narodów przeciwko przygotowywanej decyzji, tak i obecnie bezpośrednio po zajęciu Makalle wystąpił z drugą notą okrężną, zapowiadającą środki odwetowe przeciwko sankcjom i czyniącą aluzje do ewentualnego wystąpienia Włoch z Ligi. Ale, jak dotąd, te próby nie osiągają skutku. Przebąkuje się wprawdzie o możliwości odroczenia sankcyj jeszcze o tydzień, lecz ostatecznie wejdą one jednak w życie — i będzie to zarazem moment, od którego stosunki Włoch z różnemi państwami zaczną się silnie pogarszać.

Już obecnie wzmagają się żywiołowo nastroje wrogie zagranicy, które jeszcze się zaostrzą, gdy plantatorzy cytryn i pomarańcz nie będą mieli co zrobić ze swemi zbiorami, a w przemysłach pracujących na eksport zapanuje bezrobocie. Rzecz zaś przytem znamienna, że mimo tak wytężonej akcji p. Lavala na rzecz Włoch, opinja włoska nastawiona jest wobec Francji coraz bardziej wrogo, a sen. Davanzatti w przemówieniu wygłoszonem przez radjo nazwał Francuzów ... zdrajcami.

Równocześnie zaś wzrasta sympatja do Niemiec. Wedle doniesień z Wiednia delegat włoski w Lidze Narodów bar. Aloisi bawił w dniu 9 b. m. w Monachjum, gdzie w obecności Hitlera święcono rocznicę pamiętnej próby hitlerowskiego zamachu stanu z r. 1923. Zaprzeczono wprawdzie tym doniesieniom w Berlinie i Rzymie, ale potwierdzają je z Paryża i Londynu. Wobec zaniepokojenia, jakie wywołuje w Austrji każda myśl o możliwości zbliżenia włosko - niemieckiego, informacje wiedeńskie należy brać z rezerwą, jednakże sam fakt rosnącej tam niepewności politycznej daje wiele do myślenia.

Czyżby więc Włochy zamierzały na stół gry dyplomatycznej rzucić już teraz kartę niemiecką? Czy też zamierzają zgłosić wystąpienie z Ligi Narodów? W nadchodzącą sobotę ma się zebrać w Rzymie wielka rada faszystowska i w związku z tem oczekują, że przy tej sposobności zakryta dotąd nowa karta włoska zostanie odsłonięta.

Skala podatku specjalnego
od uposażeń z funduszów publicznych

W sprawie uchwalonego na posiedzeniu Rady Ministrów w sobotę 9 b. m. projektu dekretu o „specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych" ogłasza P. A. T. szczegóły nowego dekretu, a mianowicie skalę obu tabel, jakie będą przytem stosowane.

Projektowany przez Min. Skarbu podział wynagrodzeń na dwie grupy, o którym donosiliśmy w swoim czasie, został bez zmian zatwierdzony przez Radę Ministrów. Wynagrodzenia zatem, które są wolne od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych, lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, opodatkowane będą wedle skali I-szej, wyższej, wynagrodzenia zaś, które ponoszą wymienione wyżej obciążenia — wedle skali II-ej, niższej.

SKALA I.

Skala I-sza ustalona została jak następuje:

1) Wynagrodzenia nie przewyższające kwoty miesięcznej 100 zł., które w projekcie Min. Skarbu miały podlegać podatkowi 5 proc., a wedle uchwały komitetu ekonomicznego 4 proc., zostały całkowicie uwolnione od podatku.

2) Dla wynagrodzeń 101 — 150 zl. miesięcznie utrzymano bez zmiany projektowaną stopę oprocentowania podatkiem 7-procentowym.

3) Wynagrodzenia 151 — 500 zl. miały być wedle pierwotnego projektu obłożone podatkiem 10-procentowym. Rada Ministrów wprowadziła tu zmianę o tyle, że stopa 10 proc. zatrzymana została tylko dla wynagrodzeń 201 — 250 zł., natomiast wynagrodzenia niższe (151 — 200 zł.) opłacać będą podatek tylko 9 proc., od wynagrodzeń zaś wyższych (251 — 500 zł.) podwyższono stopę do 11 proc.

4) Również podwyższono wymiary przy wynagrodzeniach ponad 500 zł. miesięcznie, a więc: 501 — 1000 zł. z 12 na 14 proc., 1001 — 2000 zł. z 15 na 17 proc., a ponad 2000 zł. z 20 na 25 proc.

SKALA II.

W skali II-giej uwolnione zostaną całkowicie od podatku wynagrodzenia nie przekraczające miesięcznie 110 zł., przy wynagrodzeniach zaś podlegających opodatkowaniu obniżono stawki pierwotnie projektowane. I tak więc przy wynagrodzeniach 110 — 165 zł. miesięcznie podatek wynosić będzie 5,5 proc. (pierwotnie projektowano 6.5 proc.), przy wynagrodzeniach 165 — 220 zł. 7 proc. a przy wynagrodzeniach 220 — 560 miesięcznie 8 proc. (początkowy projekt opodatkowywał wszystkie wynagrodzenia od 165 do 550 zł. stawką 9-procentową), od 560 do 2350 zł. obowiązuje podatek 10 proc. (projekt Ministerstwa przewidywał dla wynagrodzeń do 1150 zł. podatek 10,5 proc. a dla wyższych 12.5 proc.), wreszcie wynagrodzenia ponad 2350 zł. miesięcznie opłacać będą podatek 15 proc. (zamiast projektowanego początkowo 16,5-procentowego).

POJĘCIE WYNAGRODZENIA.

Wedle urzędowego komunikatu, ogłoszonego przez P. A. T., za wynagrodzenia w rozumieniu dekretu uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach wraz z dodatkiem i w naturze, jakie płatnik uzyskuje z tytułu stosunku służbowego, z tytułu najmu pracy, z tytułu udziału w zarządach związków prawa publicznego, z tytułu djet poselskich i senatorskich, z tytułu udziału we wszelkiego rodzaju radach, komitetach, komisjach itp., z tytułu spełniania funkcyj kontrolnych z ramienia władz nadzorczych, albo też z tytułu prawa do emerytury, renty, pensji lub zaopatrzenia — bez względu na rodzaj i nazwę tych wynagrodzeń.

Dla osób, pełniących służbę poza granicami państwa wprowadzono modyfikację o tyle, że za wynagrodzenie podlegające podatkowi uważa się jedynie wynagrodzenie zasadnicze, a zatem nie wlicza się dodatków, przy wynagrodzeniach zaś kontraktowych opodatkowuje się tylko jedną trzecią część wynagrodzenia.

PODSTAWA PODATKU.

Za podstawę ustalenia stopy procentowej i obliczenia specjalnego podatku przyjmuje się łączną sumę wszelkich wynagrodzeń, wypłacanych przez poszczególną władzę, urząd, przedsiębiorstwo, zakład instytucję i t. p. w ciągu miesiąca, bez jakichkolwiek potrąceń. (Wynika z tego, że jeśli dany pracownik pobiera wynagrodzenie z kilku rozmaitych kas, np. jako urzędnik ministerjalny oraz jako członek rady nadzorczej w przedsiębiorstwie państwowem, to każde z tych wynagrodzeń opodatkowuje się oddzielnie, tak że ogólna suma podatku wyniesie mniej, niżby wypadało, gdyby wszystkie te skumulowane dochody obliczono w sumie łącznej i wedle niej wymierzono stawkę).

SPOSÓB POTRĄCANIA.

Specjalny podatek będzie potrącany w ten sposób, aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku. Tak więc np. przy pensji 101 zł. miesięcznie specjalny podatek według stopy 7 proc. powinien wynieść 7.07 zł., a po jego potrąceniu pozostałoby 93.33 zł., podczas, gdy pensję zł. 100 miesięcznie, zwolnioną od podatku, dostaje się w całości. Dlatego też przy pensji 101 — 107 zł. miesięcznie potrącenie z tytułu podatku specjalnego wyniesie tylko tyle, aby płatnik nie dostał mniej niż 100 zł.

PRZY 2ch TABELACH.

Co do stosowania obu tabel skali podatkowej w wypadkach, gdy płatnik otrzymuje z tej samej instytucji dwa lub więcej wynagrodzeń, z których jedne wolne są od podatku dochodowego i opłat emerytalnych, inne zaś im podlegają, to wedle wyjaśnienia wspomnianego komunikatu P. A. T. do wynagrodzeń wolnych od obciążeń stosuje się skalę wyższą, do wynagrodzeń zaś ponoszących obciążenia skalę niższą — jednak wysokość stopy procentowej specjalnego podatku ustala się na podstawie łącznej sumy obu rodzajów wynagrodzeń.

PRACOWNICY PRYWATNI.

Omawiany przez nas komunikat PAT odnosi się do pracowników państwowych i samorządowych, a nie dotyczy pracowników prywatnych. Dekret o podwyżce podatku dochodowego od uposażeń pracowników prywatnych jest jeszcze w opracowaniu.

P. Prezydent R. P.
u Gen. Inspektora S. Z.

Na zaproszenie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza Śmigłego, p. Prezydent R. P. był u niego w dniu wczorajszym o godz. 5 pp. na herbatce.

Order jugosłowiański
otrzymał minister wojny

P. Minister Spraw Wojskowych gen. brygady Tadeusz Kasprzycki odznaczony został wielką wstęgą orderu jugosłowiańskiego „Korony Jugosłowiańskiej".

Odpowiedź polska
na notę Czechosłowacji

W kołach politycznych utrzymuje się wiadomość, że rząd polski odpowie niezadługo na notę rządu czeskiego, złożoną w swoim czasie a dotyczącą sytuacji na Śląsku Cieszyńskim.

Mjr. Karpiński wraca
do Polski okrętem

Do Warszawy nadeszły dokładne wiadomości o uszkodzeniach w samolocie mjr. Karpińskiego podczas katastrofy na lotnisku w Parachuab. Ponieważ na miejscu brak jest dobrych warsztatów i odpowiednich urządzeń technicznych, naprawa w Parachuab jest niemożliwa.

Wobec takiej sytuacji szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski wydał polecenie telegraficzne mjr. Karpińskiemu, aby załadował „Błękitnego Ptaka" na najbliższy okręt i wrócił do kraju.

Powrotu mjr. Karpińskiego do Polski spodziewać się należy za dwa tygodnie.

Stan zdrowia lotnika jest dobry.

Sąd ogłosił wyrok
w procesie o zajścia w Grodnie

GRODNO, 13.11. (Tel. wł.). Wczoraj zapadł wyrok w sprawie o zaburzenia antyżydowskie w Grodnie. Z 17 oskarżonych, główny osk. Panasiuk został skazany na 1 rok więzienia, z dalszych oskarżonych 2 otrzymało po 9 miesięcy więzienia, 8 zaś po 6 miesięcy więzienia, z tego 4-ch z zawieszeniem.

6 oskarżonych sąd uniewinnił.

Sprawozdanie z ostatniego dnia procesu podajemy na str. 5-ej.

Żona b. posła Pragiera
uzyskała wyłączenie ruchomości

W wydziale XI cywilnym Sądu Okręgowego toczyła się przez dłuższy czas sprawa żony b. posła Pragiera, który, jak wiadomo, niedawno dobrowolnie zgłosił się dla odbycia kary w więzieniu Mokotowskiem, przeciwko Skarbowi Państwa o wyłączenie ruchomości. Zajęcie mebli nastąpiło na pokrycie kosztów sądowych w procesie brzeskim. Powódka powoływała się w sądzie na intercyzę.

Sąd po zbadaniu szeregu świadków wyłączył zajęte przez komornika, meble.

Pierwszy proces o przejechanie
przez pociąg torpedę

Urząd Prokuratorski sporządził akt oskarżenia w pierwszej sprawie o spowodowanie śmiertelnego wypadku przez pociąg motorowy t. zw. Lux - Torpeda.

Wiosną r. b. torpeda przejechała na śmierć wieśniaka pod Łowiczem. Za winnego wypadku uznano maszynistę torpedy, Łuczyńskiego, który nie zachował obowiązujących środków ostrożności.

Pierwszy proces o przejechanie przez pociąg, torpedę, znajdzie się na wokandzie stołecznego Sądu Okręgowego w przyszłym miesiącu.

Proces o zabójstwo
króla Jugosławji i min. Barthou

PARYŻ, 12.11. PAT. Wielki proces o zabójstwo króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Barthou w Marsylji rozpocznie się dn. 18 listopada przed sądem przysięgłych w Aix-en-Provence. W związku z tem w dniu dzisiejszym zostali przewiezieni z więzienia marsylskiego do Aix-en-Provence terroryści Pospiszil, Rajticz i Krajl, którzy odpowiadać będą za zbrodnię współudziału w zamachu marsylskim.

Jak wiadomo, sam sprawca zamachu, Wieliczko, został postrzelony przez policję i zmarł bezpośrednio po dokonaniu zamachu.

Towary włoskie
nie będą wpuszczane do Polski

Dowiadujemy się z ministerstwa skarbu, że począwszy od dn. 18 listopada b. r. aż do odwołania urzędy celne nie będą wpuszczały do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów, pochodzących z Włoch lub z posiadłości włoskich, niezależnie od miejsca wysłania tych towarów.

Zarządzenie nie dotyczy towarów, nadanych do przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej dnia 17 listopada r. b.

Żądania tramwajarzy warszawskich
Narady związków zawodowych

W lokalu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbyła się w dniu wczorajszym narada delegatów zblokowanych związków tramwajarzy. Przedmiotem narad była sprawa akcji u władz miejskich o poprawę stanu lecznictwa, wpisowego dla dzieci tramwajarzy i t. p. Związki tramwajarzy złożyły już w tych sprawach obszerny memorjał Dyrekcji Tramwajów i prawdopodobnie jeszcze w końcu b. tygodnia rozpoczną się konferencje z delegatami organizacyj tramwajarzy

Marszałek chiński zamordowany
w czasie kobiecego zebrania

TIEN - TSIN 13.11. (PAT.). — Marszałek Sung - Czuang Sang. b. gub. prowincji Yang - Tse został zastrzelony z rewolweru dziś popołudniu.

Zamachu dokonano na zebraniu kobiet - buddystek, na którem Sung - Czuang - Fang był obecny.

Strzelała do niego córka generała, którego Sun - Czuang-Fang kazał rozstrzelać. Zabójczynię, która nie stawiała żadnego oporu natychmiast aresztowano.

Zbliża się walna bitwa
Pierścień wojsk włoskich
opasuje Abisynję

RZYM, 13.11. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny nr. 44:

Gen. de Bono telegrafuje: „Pierwszy korpus zajął strefę Dessa, gdzie połączył się z kolumną dankalijską.

Korpus tubylczy zajmuje dalsze obszary w rejonie Gheralta, przezwyciężając opór silnych oddziałów nieprzyjacielskich.

Drugi korpus osiągnął linję rzeki Takazze i zatrzymał się w miejscowościach Addis Rassi i Addi Encato.

Na froncie somalijskim toczą się dalsze operacje. Lotnicy śledzili ruchy przeciwnika, posuwając swą działalność wywiadowczą aż do jeziora Asiangi i do północnego Ogadenu.

ASMARA, 13.11 Sułtan Aussy, o którego przejściu na stronę włoską donosiły depesze przed kilku dniami, stawił się wczoraj na czele 5.000 swych wojowników w kwaterze generała, dowodzącego wojskami pod Mussa Ali. Poddanie się sułtana Aussy posiada duże znaczenie dla dalszego przebiegu kampanji abisyńsko - włoskiej, ułatwiając odcięcie Abisynji od połączeń z Somalją angielską i francuską, a tem samem od dowozu broni. Bitwa uważana jest za bliską. Włosi starać się będą o utrzymanie inicjatywy w walce.

W obecnej chwili, celem umożliwienia zgromadzenia większych sił, które mogą być groźne, dzięki swej liczebności i znajomości terenu, dowództwo włoskie postanowiło w dalszym ciągu ścigać mniejsze i większe oddziały przeciwnika. Posuwanie się 4 kolumn włoskich ku rzece Takazze pozwoli na wyprostowanie linji frontu od pustyni danakliljskiej aż do wspomnianej rzeki.

PARYŻ, 13.11. (PAT). Według wiadomości ze źródeł francuskich armja abisyńska przygotowuje się do stoczenia poważniejszej bitwy z przeciwnikiem. W okolicy Amba Alaghi lotnicy włoscy stwierdzili obecność zamaskowanych namiotów, co dowodzi, iż Abisyńczycy starają się ukryć przed Włochami ruchy swych wojsk. Poważniejszego starcia należy oczekiwać w ciągu najbliższyc htygodni.

Wojska włoskie wpobliżu Harraru

PARYŻ, 12. 11. (PAT). W czasie wczorajszej rozmowy premjera Lavala z ambasadorem włoskim Ceruttim, ten ostatni nietylko wręczył włoską notę protestacyjną przeciwko sankcjom, ale również, jak podaje „Oeuvre", poinformował francuskiego premjera o ostatnich sukcesach wojsk włoskich w Abisynji. **Wojska włoskie mianowicie znajdują się w pobliżu płaskowzgórza Harraru. W razie zajęcia tego płaskowzgórza zostałaby wytworzona łączność pomiędzy zajętą już przez Włochów prowincją Tigre a pustynią Danakil i włoskiem Somali. Płaskowzgórze Harraru posiada znaczenie z tego powodu, że rozdziela ono angielski Sudan od morza, fakt ten utrudniałby oczywiście negocjacje z Anglją gdyż wydaje się mało prawdopodobnem, aby rząd brytyjski mógł zgodzić się na to, by wojska włoskie pozostawały na tak ważnym z punktu widzenia strategicznego terenie.**

Huraganowy wicher spowodował
„Wyschnięcie" morza Kaspijskiego
na przestrzeni 20 kilometrów

MOSKWA, 12. 11. (PAT). W mieście Gurjew (przy ujściu rzeki Ural do morza Kaspijskiego) wydarzyło się dziwne zjawisko przyrodnicze. Naskutek huraganowego wichru poziom morza Kaspijskiego obniżył się na przestrzeni 200 kilometrów, przyczem na obszarze 20 km. ukazało się dno.

10 statków rybackich z 7000 ludzi osiadło na mieliźnie. Dzięki szybkiej pomocy z udziałem samolotów uniknięto ofiar ludzkich.

Egipt żąda niepodległości
Krwawe demonstracje antyangielskie

KAIR, 13.11. (PAT). Korespondent Reutera donosi, że w Kairze doszło w dniu dzisiejszym do krwawych rozruchów, w czasie których 39 osób, a w tej liczbie 19 policjantów odniosło rany.

Egipscy studenci, którzy obchodzili uroczyście rocznicę dnia niepodległości zorganizowali metingi antyangielskie, po których demonstranci udali się przed siedzibę konsulatu gen. W. Brytanji, gdzię powybijali szyby. Demonstranci napadli również na wielką pobliską kawiarnię, gdzie zdemolowali urządzenia.

Na pomoc oddziałom policyjnym, które zagrodziły kordonami kilka ulic, wysłano oddziały wojskowe. Oddziały te wystawiły swe posterunki przed siedzibami zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Według ostatnich doniesień, w ciągu godzin popołudniowych nastąpiło pewne uspokojenie, jednakże istnieją obawy co do możliwości powtórzenia się rozruchów dzisiaj wieczorem po wielkim wiecu stronnictwa Wafd, na którym przemawiać ma przywódca opozycji Nahas pasza.

Włoska nota protestacyjna
do państw, stosujących sankcje

RZYM, 12.11. PAT. Agencja Stefani donosi: W przededniu zastosowania sankcyj gospodarczych rząd włoski polecił swoim przedstawicielom wręczenie noty adresowanej do wszystkich rządów, reprezentowanych w komitecie koordynacyjnym w Genewie i podanie tekstu tej noty do wiadomości pozostałych rządów.

Nota zmierza do zwrócenia uwagi rządów państw, należących do Ligi Narodów na możliwe konsekwencje polityki sankcyj i do uzyskania wiadomości, w jaki sposób poszczególne państwa zamierzają wykonać ograniczenia skierowane przeciw Włochom.

PARYŻ, 12.11. PAT. „Paris Soir" notuje obiegającą w kołach politycznych Paryża pogłoskę na temat możliwości odroczenia daty wejścia w życie sankcyj przeciw Włochom o 8 dni, t. j. do dn. 26 b. m. W poinformowanych kołach Ligi oświadczają jednakże, że tego rodzaju odroczenie nie jest przewidziane. Komitet koordynacyjny wypowiedzieć się ma nieco później co do spraw, będących w zawieszeniu (żelazo, nafta, węgiel), lecz pierwsza transza uchwalonych już sankcyj wejdzie w życie w terminie ściśle oznaczonym, t. j. 18 b. m. W miarę zbliżania się tego terminu wzrasta w opinji francuskiej niepokój.

Pogodnie
Ciepło

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Termometr o godz. 14 wskazywał: 0 stopni w Zakopanem, 1 w Wilnie, 3 we Lwowie, 4 w Lidzie, 5 w Przemyślu, 6 w Suwałkach, Pińsku, Łucku i Zaleszczykach, 7 w Grudziądzu i Grodnie, 8 w Gdyni, Białymstoku i Brześciu, 9 w Poznaniu, 10 w Lublinie, 11 w Warszawie, 12 w Łodzi i Kielcach, 13 w Kaliszu i Krakowie, 14 w Katowicach i Cieszynie.

Dziś — w dalszym ciągu po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia nacgół dość pogodnie. Ciepło. Nocą na wschodzie lekkie przymrozki. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Stracono nadzieję
odnalezienia Smitha

SINGAPORE, 13.11. (PAT). — Stracono już zupełnie nadzieje na odszukanie Gingsford Smitha. Lotnik Melrose, który brał udział w poszukiwaniach, był zmuszony do lądowania spowodu złej pogody w Sjamie. Jest on zupełnie zdrów, lądowanie odbyło się w warunkach normalnych.

Blisko trzy setki zamówień
Pokrycie subskrypcji 6 drzeworytów
Chrostowski, Bartłomiejczyk, Cieślewski, Podoski, Krasnodębska, Mrożewski pokryci

Zainteresowanie subskrypcją jest coraz większe. Dziś, w trzecim dniu subskrypcji, ilość zamówień osiągnęła liczbę 288-u. Sześć drzeworytów, zajmujących w tej chwili pod względem ilości zgłoszeń czołowe miejsca osiągnęło wymaganą warunkami subskrypcji liczbę 20 zgłoszeń.

Niewątpliwie w ciągu dzisiejszego dnia zostanie pokrytych kilka następnych drzeworytów, którym zaledwie po parę zamówień brakuje do 20-u, tak że Czytelnicy mogą śmiało przesyłać swe zgłoszenia, ponieważ niewątpliwie tranzakcje dojdą do skutku.

Ilość zamówień

Wczoraj do godz. 6-ej wieczorem wpłynęły do redakcji następujące zamówienia na kuponach:

Na drzeworyt **Stanisława Ostoi Chrostowskiego** p. t. „Zraniony jeleń" (cena 8 zł.) — 54 zamówienia.

Na drzeworyt **prof. Edmunda Bartłomiejczyka** p. t. „W lesie" (cena 12 zł.) — 45 zamówień.

Na drzeworyt Tadeusza Cieślewskiego p. t. „Kamienne schodki" (cena 9 zł.) — 31 zamówień.

Na drzeworyt Wiktora Podoskiego p. t. „Nad morzem" (cena 10 zł.) — 21 zamówienia.

Na drzeworyt Bogny Krasnodębskiej - Gardowskiej p. t. „Stary port" (cena 12 zł.) — 22 zamówienia.

Na drzeworyt Stefana Mrożewskiego p. t. „Kościołek św. Jana" (cena 10 zł.) — 20 zamówień.

Na drzeworyt Tadeusza Kulisiewicza p. t. „Muzykanci" (cena 8 zł.) — 18 zamówień.

Na drzeworyt Wiktorji Goryńskiej p. t. „Pstrokata angora" (cena 9 zł.) — 18 zamówień.

Na drzeworyt Marji Dunin p. t. „Madonna" (cena 10 zł.) — 14 zamówień.

Na drzeworyt Salomei Hładki p. t. „Wiosna" (cena 10 zł.) — 11 zamówień.

Na drzeworyt Konstantego Sopoćki p. t. „Chrystus uśmierzający burzę" (cena 7 zł.) — 11 zamówień.

Na drzeworyt Tadeusza Manteuffla p. t. „Warszawa" (cena 10 zł.) — 5 zamówień.

Na drzeworyt Konrada Srzednickiego p. t. „Przed dworkiem" (cena 8 zł.) — 4 zamówienia.

Na drzeworyt Marji Rużyckiej p. t. „Obrazek wiejski" (cena 7 zł.) — 4 zamówienia.

Na drzeworyt Ludwika Gardowskiego p. t. „Satyr i bachantka" (cena 10 zł.) — 3 zamówienia.

Na drzeworyt Ludwika Tyrowicza p. t. „Śniadanie na trawie" (cena 8 zł.) — 2 zamówienia.

Na drzeworyt Wacława Wąsowicza p. t. „Dziewczyna z koszem" (cena 7 zł.) — 2 zamówienia.

W sumie zgłoszono już 288 zamówień.

Wystawa

Na wystawie panuje ruch znacznie przewyższający napływ zwiedzających w czasie zeszłorocznej subskrypcji, która, jak pamiętają nasi Czytelnicy, była rekordowa i została zamknięta liczbą zgórą 1800 zamówień.

Oprócz atrakcji wystawy — drzeworytów barwnych i świetnych prac Mrożewskiego i Kulisiewicza, zwracają uwagę nowocześnie ujęte drzeworyty takich artystów, jak Marji Rużyckiej, Wacława Wąsowicza — laureata państwowej nagrody na ostatnim salonie I. P. S.-u, Ludwika Tyrowicza — interesującego grafika lwowskiego.

Wystawa jest nadal otwarta codziennie od godz. 5-ej do 7-ej ppoł. w lokalu redakcji „ABC" (ul. Nowy Świat 22, lewa oficyna, trzecia sień na lewo). Wejście oczywiście bezpłatne. Zwiedzających objaśniają artyści-graficy, autorzy drzeworytów, zgłoszonych na subskrypcję.

Już tylko cztery dni

Przypominamy, że zostało już tylko cztery dni na nadesłanie do redakcji kuponów z zamówieniami. Dn. 18 b. m. (poniedziałek) subskrypcja będzie bezwzględnie zamknięta. Od czytelników prowincjonalnych przyjmiemy kupony po tym terminie, tylko jeżeli będą wysłane do dn. 18 b. m., a więc jeżeli stempel pocztowy na liście będzie nosił tę datę.

Kto więc ma zamiar drzeworyty zamówić, nie powinien dłużej zwlekać. Poniżej zamieszczamy kupon.

Do Redakcji ABC

Warszawa, ul. Nowy Świat 22.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu

....

(nazwisko autora)

....

(tytuł dzieła)

w cenie subskrypcyjnej .... zł.

W razie gdy na drzeworyt powyższy zgłosi się conajmniej 20 nabywców i redakcja „ABC" ogłosi, że tranzakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić drzeworyt po wyżej zadeklarowanej cenie.

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta: ....

....

Dokładny adres: ....

....

Objaśnienie: Kupon powyższy należy wypełnić, wyciąć, i nadesłać do redakcji „ABC" (Nowy Świat 22) najpóźniej do dn. 18 bm. W rubryki kuponu należy wpisać nazwisko autora drzeworytu, który pragnie się nabyć, tytuł drzeworytu, oraz cenę **według informacji znajdującej się pod każdą reprodukcją**, zamieszczoną w numerze „ABC" z niedzieli dn. 10 b. m. Na jednym kuponie można zamówić tylko jeden drzeworyt. Kto chce zamówić więcej drzeworytów (a każdy ma prawo), powinien zakupić bądź to większą ilość dzisiejszego numeru, bądź też zaczekać na następne kupony, które drukować będziemy codziennie w „ABC" w ciągu bieżącego tygodnia.

Krwawe zajścia przy wyborach
Sąd przesłuchuje świadków

W dniu wczorajszym dokończono przesłuchiwania oskarżonych. Wszyscy nie przyznają się do winy, twierdząc, że przypadkowo znaleźli się na terenie wypadków.

Jako pierwszy świadek został zbadany p. Niemiec, gajowy lasów rządowych, który opisał moment odebrania mu przez oskarżonych broni. Zabrano mu jedynie karabin, który stanowił własność państwową.

Prokurator: — A czy świadek miał inną broń oprócz karabinu?

Świadek: — Owszem, miałem jeszcze fuzję i rewolwer.

Prokurator: — To dlaczego świadek oddał tylko karabin.

Świadek: — A ponieważ fuzja i rewolwer były moje, a karabin państwowy.

Świadek Woźniak, który na pierwsze żądanie oddał karabin z nabojami, oświadczył, iż zrobił to dlatego, gdyż obawiał się strzelaniny.

Świadek Mikulski był członkiem komisji wyborczej w Kowiesach. Przed udaniem się do lokalu komisji wyborczej otrzymał za pośrednictwem swojego syna kartkę, żeby nie szedł do lokalu komisji. Jednak mimo to udał się do lokalu i urzędował.

W czasie, kiedy tłum zebrany przed lokalem komisji usiłował wtargnąć do wnętrza, świadek Mikulski słyszał jak Maciejewski, któremu ze względu na jego poczytalność umorzono sprawę, głośno krzyczał: „Nie otwierajcie drzwi, tylko posłuchajcie. Ja podyktuję wam prawa, a wy weźcie i piszcie. „Syn św. Mikulskiego, Janusz, 12-letni chłopiec, zeznał, że kartkę, która namawiała jego ojca do niewzięcia udziału w posiedzeniu komisji wyborczej otrzymał od oskarżonego Gąskiewicza.

W tem miejscu oskarożny Gąskiewicz wyjaśnia: „Ponieważ Mikulski był członkiem Stronnictwa Narodowego, a jednocześnie był zakaz wydany przez Stronnictwo Narodowe niebrania udziału w wyborach, więc zawiadomiłem go tą kartką, aby nie brał udziału w głosowaniu, ani w czynnościach komisji wyborczej.

W dniu wczorajszym zbadano jeszcze kilku świadków oskarżenia, którzy niczego nowego do sprawy nie wnieśli.

Zarządzono przerwę w rozprawie do dnia dzisiejszego do godz. 9-ej.

Proces o wielkie nadużycia
toczy się dalej

W dniu wczorajszym długi korowód świadków oskarżenia w procesie o nadużycia w Państw. Wytwórni Aparatów Telefonicznych. i Telegraficznych został przerwany przez zbadanie szeregu świadków odwodowych.

W pierwszym rzędzie zbadano b. rektora politechniki p. prof. Wojciecha Świętosławskiego oraz b. dziekana Rady Adwokackiej Bolesława Bielawskiego dla wydania opinji o oskarżonym Łopuszańskim.

Świadek Świętosławski na zapytanie co może powiedzieć o osobie Łopuszańskiego, odpowiedział:

— Z całą pewnością mogę stwierdzić, że uważałem i uważam oskarżonego Łopuszańskiego za człowieka bezwzględnej uczciwości. Opinję swoją opieram na 35-letniej znajomości Łopuszańskiego.

Podobną opinję o Łopuszańskim wydał adw. Bielawski, który dodał, że jego zdaniem nie można połączyć osoby oskarż. Łopuszańskiego z możliwością popełnienia przestępstwa.

Również szereg świadków powołanych przez obronę osk. Goldbluma, wydało o nim i o jego postępowaniu jaknajlepszą opinję.

Na łożu śmierci
Pozbawiła majątku męża
Sąd wynagrodził krzywdę wdowcowi

LWÓW, 13. 11. (tel. wł.). — Niezwykła sprawa znalazła się przed Sądem Okręgowym w Przemyślu. Chodziło o pretensje Antoniego Susa, którego żona, będąc już na łożu śmierci, pozbawiła majątku.

Sus, funkcjonarjusz kolejowy, ożenił się przed czterdziestu laty z Katarzyną Łozą, która wniosła mu w posagu kilkaset guldenów austrjackich. Sus, człowiek skromny i oszczędny, uciułał sobie trochę grosza i pożyczywszy nieco pieniędzy od rodziny, zbudował na przedmieściu Przemyśla ładny i spory dom.

Po ukończeniu budowy małżonka Susa, prosiła, aby nieruchomość zapisał na jej imię, czemu uczciwy kolejarz się nie sprzeciwił.

Susowie żyli przykładnie. Przed 7 laty Katarzyna Sus ciężko zaniemogła. Cztery lata mąż wszystko robił, nie szczędząc dużych kosztów, aby utrzymać ją przy życiu. W roku 1932, na miesiąc przed śmiercią Susowa przepisuła dom na swoich krewnych, Wiśniewskich i darowała im nawet oszczędności domowe.

Po śmierci Susowej Wiśniewscy chcieli zawładnąć majątkiem, lecz Sus wystąpił wtedy na drogę sądową o unieważnienie ich prawa własności. Po trzech latach sąd przyznał mu wreszcie prawa do jego własnej kamienicy i polecił Wiśniewskim zwrócić pieniądze.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 13 listopada

Dewizy: Belgja 89.82; Holandja 360.90; Londyn 26.15; Nowy Jork 5.31 i pięć ósmych; Oslo 131.25; Paryż 35.00 i pół, Praga 21.97; Szwajcarja 172.90; Stokholm 134.75; Włochy 43.12; Berlin 213.45.

Obroty dewizami średnie; tendencja słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31 i jedna czwarta; rubel złoty 4.75 i trzy czwarte; dolar złoty 8.98 i pół; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 117.25; funty ang. 26.13.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.10; 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.38 (500 dol.) 62.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 117.25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.00; 5 proc. konwersyjna 66.00; 6 proc. poż. dolarowa 76.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa 54.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. B. roln. 94.00; 7 proc. L. Z. B. roln. 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43.25; 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 45.50; 5 proc. m. Siedlec 1933 r. 34.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 57.00.

Akcje: Bank Polski 95.25; Węgiel 15.00; Lilpop 8.50; Modrzejów 4.20; Ostrowiec 17.50; Starachowice 32.25.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja niejednolita.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 93.25 (proc.); 7 proc. poż. Śląska 70.00 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 19.75 — 20, zbierana 19.25 — 19.75, żyto I-szy st. 13.25—13.50, II-gi st. 13 — 13.25, owies I-szy st. 15.25 — 15.75, II-gi st. 14.75 — 15.25, I-szy a 15.75 — 16, jęczmień browarny 16.25—17, gat. II-gi 14.50 —15, gat. III-ci 14.25— 14.50, jęczmień gatunek IV-ty 13.75 — 14, groch polny 23 — 25. Victoria 32 — 35, wyka 22 — 23, peluszka 23.50— 24.50, łubin niebieski 8.25 — 8.75, żółty 9.75 — 10.25, rzepak zimowy 43.50 — 44.50, rzepik zimowy 42 — 43, rzepak i rzepik letni 42—43, siemię lniane 33.50 — 34.50. konicz. czerw. sur. 90—100, bez kan. 115—125. konicz. biała sur. 60 — 70, bez kan. 80 90, mak niebieski 63— 65, ziemniaki jadalne 4 — 4.25, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, I-B 31 — 33, I-C 29 — 31, I-D 27 — 29, I-E 25 — 27, II-B 24 — 26, II-D 23 — 24, II-F 22 — 23, II-G 21 — 22, mąka żytnia „wycingowa" 23 — 23.50, I gatunek do 45 procent 22 — 23, I gatunek do 55-procent 21 — 22, II gat. 16.50 — 17.50, razowa 16 — 17, otręby pszenne grube 10.50 — 10.75, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 —10, żytnie 8 — 8.50, kuchy lniane 16.25 — 16.75, rzepakowe 13.25 — 13.75, śrut sojowy 22.50 — 23.

Wróciłem ze wsi

Najzdrowsze gospodarstwo chłopskie

Z wizytą u gospodarza Majtczaka

Kutno, w listopadzie.

Właściciel 36-morgowego gospodarstwa w Wierzbiu, odległem o 5 klm. od Kutna, p. Stanisław Majtczak jest powszechnie uważany za najbogatszego, gospodarnego i zaradnego gospodarza w całej okolicy. Kto przejeżdża gościńcem przez Wierzbie, łatwo rozezna jego dom murowany i czworgiem dużych okien patrzący frontowo, a za domem solidny czworobok murowanych zabudowań: wozowni, stodoły, obory, stajni i chlewni. Pośrodku podwórza, na którem dzielnie ujadają trzy pieski, sterczy na wysokiej tyce gromochron. Niedaleko stodoły kierat konny, obok brony żelazne, w wozowni ładna bryka, wóz, pługi i inny statek gospodarski. Jest wszystko, czego potrzeba. W stajni 2 konie i 2 źrebaki, w oborze 5 krów, w chlewie 5 świń, a po podwórzu ugania 20 kur, 15 gęsi i 12 kaczek.

W KUCHNI I ŚWIETLICY

A oto i sam gospodarz! Grzecznie zaprasza do świetlicy, do której wchodzi się przez kuchnię. Przedstawia swą żonę, zapracowaną kobiecinę o pogodnym wyrazie twarzy i dobrotliwem spojrzeniu. Kuchnia jest właściwie zarazem sypialnią. Garnków, talerzy niewiele.

Natomiast świetlica dobrze prezentuje się. Przy jednej ścianie stoi duża szafa na odzież, między oknami komoda z bielizną, w środku stół, a nad nim rozwieszony, niby wielka pajęczyna u całego pułapu, baldachim misternie ześciubany przez dziewczęta z krótkich słomek, przetkanych kolorowemi papierkami. W kącie łóżko drewniane, obok którego świecą się dokładnie wyglancowane buty. Pościeli wiele nie widać, pasowałaby kapa na łóżku.

— Jeszcze jedną szafę trzaby tu ustawić — powiada gospodarz — ale dziś niema zaco i poco.

ZADŁUŻENIE MAJĄTKU

P. Majtczak o gospodarce swej opowiada z godnością. Posiada 36 morgów dobrej ziemi, kupionej gotówką w r. 1927 za 32 tysiące złotych wraz z zabudowaniami. Kiedy w r. 1927 w gminie zawiązała się spółka wodna, p. Majtczak przystąpił do niej i kosztem pożyczonych w Państw. Banku Rolnym 13.742 zł. (w obligacjach) zdrenował 28 morgów. W spółce wodnej ma 2.34 proc. udziałów. Jest to jedyne obciążenie hipoteczne jego gospodarstwa. Dług miał być początkowo spłacany w ciągu 15 lat, przyczem roczna rata spłaty wraz z odsetkami 6 proc. (2 proc. dokłada rząd z obrotowego funduszu reformy rolnej) wynosiła 1.118,15 zł. Na podstawie dekretu oddłużeniowego z r. 1934 dług ten rozliczono członkom spółek wodnych na lat 36, obniżając spłatę do 4.75 proc., tak że p. Majtczak spłaca obecnie po 737 zł. rocznie.

BILANS GOTÓWKOWY P. MAJTCZAKA

P. Majtczak skrzętnie przechowuje w komodzie wszystkie dokumenty, wezwania i kwity. W najbliższym czasie wprowadza nawet uproszczoną buchalterję, w czem wkrótce będzie mu pomocny jego syn, najzdolniejszy wśród sześciorga dzieci, który codziennie chodzi piechotą do Kutna, gdzie uczęszcza do szkoły handlowej, co ojca kosztuje 500 zł. rocznie.

Analizujemy obroty gotówkowe p. Majtczaka, w pierwszym rzędzie dochody ze sprzedaży w latach 1930 i 1935. Przedstawiają się one w grubszych zarysach następująco (w złotych):

	w r. 1930	w r. 1935
400 m. pszenicy	2000	525
4 świnie	1600	320
masło	400	200
cielęta i drobne	400	200
Razem	4400	1245

Natomiast rozchody:

	w r. 1930	w r. 1935
spłata długu	1118	737
podatki	360	320
żelazo	800	500
odzież - obuwie	600	200
węgiel	160	120
kształcenie dzieci	100	600
cukier	76	65
lekarz - apteka	—	200
Razem	3214	2742

W tych warunkach p. Majtczak łata swój budżet zapasami z dawnych lat i przemyślnością swej żony, która sobie i dzieciom od ust odejmie masła czy sera i na targ wyniesie, bo trzeba przecież regularnie płacić raty bankowe i podatki. Toteż rodzina p. Majtczaka chodzi na codzień wyłatana, na święto nie brak narazie lepszego przyodziewku.

I JAK TU MA BYĆ DOBRZE?

I jak tu ma być dobrze w państwie, jeżeli nawet tacy pracowici i zapobiegliwi „kułacy" jak Majtczakowie mają zaledwie 1000 zł. na zakupy w mieście.

Jak wykazuje Instytut Puławski, same tylko gospodarstwa chłopskie o 2.50 ha, obejmujące w Polsce 14.252.242 ha, wydatkowały (w miljonach złotych) na:

	w r. 1927-8	w r. 1933-4
nawozy sztuczne	208	28
naprawy budynków	171	36
inwentarz martwy	249	36
cukier	138	74
sprzęt kuchenny	61	18
węgiel	75	39
odzież	780	303
bieliznę	238	79
obuwie	368	74
tytoń i papierosy	110	52
alkohol	104	25

W tych cyfrach mieszczą się również wydatki p. Majtczaka. I jakże może być dobrze przy tak niskim poziomie obrotów ze wsią?

T. Opioła.

Protest harcerstwa

w sprawie Delonga

Toczący się obecnie w Morawskiej Ostrawie proces polskiego harcerza, Delonga, którego Czesi uwięzili za udział w wiecu, stał się powodem ostrego protestu polskich organizacyj harcerskich. Sprawa ta ma być przedstawiona na forum Międzynarodowego Związku Skautowego.

Państwo negusa rozpada się

Pomruki buntu w Harrarze

Oporni żołnierze chłostani na publicznych placach

Wśród ostatnich depesz z Abisynji bez zwrócenia większej uwagi przeszła charakterystyczna i ważna wiadomość — pogłoski o prowłoskich demonstracjach w Harrarze. Ściśle biorąc nie odpowiada ona prawdzie, ale że w każdem kłamstwie jest ziarnko prawdy, więc też i ta pogłoska ma swe znaczenie. Jest ona wyrazem nastrojów panujących w Harrarze, a nastroje są takie, że już niedługo co w tej chwili jest tylko pogłoską, może stać się rzeczywistością.

POD KARĄ ŚMIERCI

Korespondenci zagraniczni w Abisynji skupili się w Addis - Abebie. W Harrarze jest zaledwie dwóch i właśnie jeden z nich, przytaczany już parę razy przez nas, J. Tharaud nadsyła interesujące obserwacje z ostatniej wysyłki żołnierzy harrarskich na front.

W Harrarze pozostało już niewielu ludzi zdolnych do noszenia broni. Przed paru dniami zaskoczyło ich obwieszczenie wzywające każdego zmobilizowanego do wyruszenia na front pod karą śmierci.

Mieszkańców Harrary nie łączy ze rdzennemi Abisyńczykami ani język, ani wspólność rasowa, ani religja, a pozatem w Harrarze niewątpliwie nie zapomniano, jak obszedł się z niemi Menelik, podbijając ten kraj przed 50 laty.

ZAGORZALI MAHOMETANIE

Menelik nie poprzestał na zwycięstwie, ale jeszcze przeprowadził okrutną rzeź wśród zwyciężonych i nieważył w bezwstydny sposób świętości muzułmańskie. Harrarczycy byli i są zagorzałymi mahometanami. Przed zdobyciem miasta, Menelik poprzysiągł, że sprofanuje szczyt meczetu — jak, tego już w druku powtórzyć nie można. Zająwszy Harrar spełnił swą zapowiedź, a następnie kazał zrównać z ziemią meczet i wznieść na jego miejscu kościół koptyjski. W muzułmańskim Harrarze nikt do kościoła nie chodzi, conajwyżej paru trędowatych, szukających schronienia przed słońcem w jego chłodnych murach.

Niema więc żadnego powodu, ażeby plemię Harraru miało dawać się zabijać za całość Abisynji i koronę negusa.

BRAK ZAPAŁU WOJENNEGO

Wieści z frontu także nie podniecają zapału wojennego. Mimo starannego ukrywania ich przez władze abisyńskie, nie można jednak powstrzymać tych wiadomości, jakie przedostają się przez tubylców uciekających z okrętów wojennych. Opowiadają oni, że wśród oddziałów wojska panuje zupełny chaos, nikt nie dowodzi, poszczególni oficerowie i rasowie kłócą się między sobą, a pozatem odczuwa się ciągły brak wody i żywności. Całą połać kraju, znajdująca się bezpośrednio poza frontem zostaje już ograbiona przez wojsko wówczas, gdy oddziały ciągnęły na linję walk. Ażeby stytusyjęczną armję abisyńską zaopatrzyć w dostateczną ilość prowiantów, potrzebaby na to całych setek samochodów ciężarowych i niezliczonych karawan wielbłądów.

Władze wojskowe nakazały wie śniakom przynoszenie worów ziarna i bidonów napełnionych wodą, mieli oni otrzymać wynagrodzenie w wysokości 2 talarów. Z początku przyobiecana zapłata wywołała zwiększony napływ żywności, który jednak szybko ustał. Okazało się bowiem, że żołnierze z polecenia komendy napadali na powracających chłopów i odbierali im pieniądze; oczywiście nazajutrz temi samemi pieniędzmi płacono ofiarom wczorajszej kradzieży.

ROZLUŹNIENIE DYSCYPLINY

W Harrarze rozluźnienie dyscypliny wojskowej doszło do tego stopnia, że pewne grupy zaczęły się buntować przeciw wymarszowi na front i zamiast iść walczyć z Włochami, zabrały się do rabowania miasta. Opornych żołnierzy poczęto aresztować i z rozkazu władz chłostać publicznie.

Odbywa się to w ten sposób, że schwytanych dezerterów, związanych parami, przyprowadzają przed wojskowego sędziego, który nie słuchając żadnych wyjaśnień, odrazu wypowiada formułkę wyroku. Eskorta natychmiast kładzie aresztowanych na ziemię i biczuje batogami z twardej skóry hipopotama. Karani znoszą swoje cierpienia tez jednego jęku, chociaż batogi rozcinają im skórę. Po skończonej egzekucji jednych odprowadza się do szpitala, a drugich odrazu wciela się do oddziałów wysyłanych na front.

Wiadomości z Addis Abeby są w tej chwili bardzo skąpe. W związku z projektowanym wyjazdem negusa do Dessie i wobec niemożności zdobycia jakiejkolwiek informacji w stolicy, dziennikarze zagraniczni postanowili przenieść się do głównej kwatery cyna cesarskiego we wspomnianem już Dessie.

KARAWANA DZIENNIKARSKA

Wyruszyła więc z Addis Abeby karawana dziennikarska. 200 mułów niesie bagaże, zapasy żywności, lekarstwa, instalacje fotograficzne, rozebrane na części kabiny do zdjęć dźwiękowych i składane stacje radjowe. Wymarszowi tego oryginalnego pochodu towarzyszy tłum tubylców. Ponieważ w Dessie bardzo jest trudno nadawać depesze, będą one przesyłane specjalnymi gońcami do Addis Abeby i stąd dopiero drogą radjową pójdą w świat.

Groźba redukcji budżetu

ministerstwa oświaty

Sfery nauczycielskie, zaniepokojone informacjami o grożącej redukcji budżetu ministerstwa W. R. i O. P., podjęły akcję interwencyjną.

Delegacja związku nauczycielstwa Polskiego przyjęta była — jak informują agencję PRESS — przez kierownika ministerstwa, prof. Chylińskiego, któremu przedstawiła tragiczne następstwa ewentualnej redukcji budżetu oświaty. Budżet ten wymaga faktycznie zwiększenia na otwarcie kilku tysięcy nowych szkół, a tym czasem grozi mu, jak słychać, redukcja o 25 miljonów złotych.

Delegacja wskazała, iż 96 pr. budżetu ministerstwa W. R. i O. P. stanowią wydatki na etaty nauczycielskie a tylko 4 proc. wydatki rzeczowe. Najdalej posunięte oszczędności w zakresie owych 4 proc. wydatków rzeczowych nie mogą dać spodziewanego efektu. Poważniejsza redukcja budżetu grozi nieuchronnie zamykaniem szkół i likwidacją etatów nauczycielskich.

Projektowana redukcja budżetu R. W. i O. P. o 25 miljonów złotych rocznie pociągnęłaby za sobą konieczność zamknięcia 6 tysięcy szkół i wszystkich studjów naukowych przy wyższych uczelniach. Równałoby się to zrównaniu nawrotowi do analfabetyzmu i likwidacji zasady powszechnego nauczania.

Niepokój wśród lekarzy

Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej

Dnia 20 b. m. upływa termin przewidziany w umowie zbiorowej, zawartej przez Ubezpieczalnię Społeczną w Warszawie z lekarzami na podpisanie nowej, moc dotychczasowej bowiem upływa 31 grudnia r. b. Tymczasem dotąd, mimo usilnych zabiegów ze strony lekarzy, pertraktacje jeszcze się nie rozpoczęły. W międzyczasie lansowane są pogłoski o dalszem znacznem pogorszeniu warunków pracy i płacy, które mają być zaproponowane lekarzom. Warunki te są tak znacznie odmienne od dotychczasowych, ze zdaniem zainteresowanych nie nadają się nawet do omówienia, gdyż przemilczać ma się jakoby zupełnie zarówno czas pracy, jak i skalę uposażenia.

Z tego powodu śród lekarzy Ubezpieczalni Społecznej panuje zaniepokojenie, które wyraziło się już w odbytych zebraniach w poszczególnych ośrodkach pracy. Na zebraniach tych omawiano sprawę, jak ma ustosunkować się świat lekarski do podobnego traktowania zagadnień lekarskich, które są podstawową częścią bytu i rozwoju państwa.

Sprawa ta dotyczy 600 lekarzy, zatrudnionych przez Ubezpieczalnię w Warszawie.

Przygotowania do kongresu

pracowników państwowych i prywatnych

Przygotowania do wyznaczonego na dz. 24 b. m. kongresu pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych są w pełnym toku.

Przedmiotem narad przywódców związków pracowniczych jest ustalenie programu obrad kongresu oraz tekstu rezolucji, jakie przedłożone będą do uchwalenia. W kongresie wezmą udział delegaci pracowniczych organizacyj zawodowych z całego kraju.

Konkurencja Warszawy i Łodzi

na rynku beretów

W produkcji beretów zaobserwować się dała ostatnio silna konkurencja między producentami warszawskimi i łódzkimi. Produkcja beretów warszawskich odznacza się o wiele lepszem wykończeniem, natomiast Łódź jest bliżej źródeł półfabrykatu dla produkcji beretów, t. j. specjalnej przędzy wełnianej, co, oczywiście, obniża koszty produkcji.

Walka konkurencyjna pomiędzy obu temi ośrodkami produkcji beretów w Polsce objęła nietylko rynek wewnętrzny, ale i eksport. W eksporcie produkcja warszawska opanowała niektóre rynki, jak np. angielski, podczas gdy na innych terenach, jak np. w Holandji przeważa ma dostawca łódzki. Trudno przewidzieć już obecnie dalszy rozwój sytuacji w tej dziedzinie, gdyż oba ośrodki, t. j. warszawski i łódzki starają się intensywnie utrzymać swe stanowisko w dziedzinie produkcji i eksportu beretów.

Matka Puszkina

czystej krwi Abisynką

Puszkin opowiada o swoich przodkach następującą historję:

„Dziadek mojej matki był Abisyńczykiem, synem panującego księcia. Rosyjskiemu ambasadorowi przy dworze tureckim — udało się uwolnić go, łącznie jeszcze z jednym chłopakiem z Etjopji z niewoli tureckiej. Po zwolnieniu wysłał on obydwu chłopców, jako prezent Piotrowi Wielkiemu. Jeden z nich nazywał się Hrachim. Car polecił ochrzcić małego i nadał mu nazwisko Piotr Hannibal. Sam car był ojcem chrzestnym. Z biegiem czasu został on ulubieńcem cara, tak, że nie opuszczał go ani na chwilę. Gdy podrósł, posłano go do szkoły wojskowej w Paryżu. Wstąpił następnie do armji francuskiej, w czasie wojny z Hiszpanją został ciężko ranny w głowę. Wycofał się ze służby wojskowej, a pozostał na dworze króla Ludwika.

Car wzywał go kilkakrotnie do powrotu, ale bezskutecznie. Lecz gdy zaczął otrzymywać coraz więcej tkliwe listy — powrócił Hannibal do Petersburga. Car obsypywał go coraz to różnemi dostojeństwami aż do końca swego życia. Po śmierci cara—los Hannibala zmienił się, ponieważ obawiano się o jego wpływy, a szczególnie nienawidził go ks. Mienszikow Postarał się o to, aby Hannibal, jako major został przeniesiony do Tobolska, skąd powierzono mu zbadanie i zmierzenie muru chińskiego. Po śmierci Mienszikowa — Hannibal wraca do kraju. Przyjął ni się z księciem Dołgorukim, ale po gwałtownej śmierci cara Piotra II — musi uciekać i chroni się w dobrach hr. Münicha, kolo Rygi. Gdy na tron wstąpiła córka Piotra Wielkiego — Hannibal powrócił spowrotem do łask i osiągnął najwyższe stopnie wojskowe. Hannibal zmarł w r. 1881, licząc lat 93.

W pożyciu małżeńskiem nie był szczęśliwy. Pierwsza żona, Greczynka, urodziła mu białą dziewczynkę. Z tą wziął rozwód i zmusił ją do wstąpienia do klasztoru. Córce dał troskliwe wychowanie, lecz nigdy nie chciał jej widzieć. Drugą małżonką była Krystyna Regina Schöberg. Z tego małżeństwa narodzili się czarni chłopcy i dziewczęta. Jedna z córek Nadieżda Ossipówna Hannibal, była matką Puszkina.

Puszkin koleje swoich przodków opisał w nowelce „Murzyn Piotra Wielkiego".

Niezawsze pracodawca musi zgłaszać

pracownika do Ubezpieczalni

Sąd Najwyższy orzekł, że pracodawca nie jest obowiązany do zgłaszania osobiście osób, podlegających ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, i wykonanie tego obowiązku może zlecić pracownikowi, zastępującemu go w przedsiębiorstwie.

Pracodawca nie ponosi odpowiedzialności, przewidzianej w ustawie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jeżeli zlecił pracownikowi zastępującemu go w przedsiębiorstwie, aby zgłosił siebie do ubezpieczenia. Pracownik, który tego rodzaju polecenia pracodawcy nie wykonał, sam ponosi następstwa niezgłoszenia.

Francja zaprzestała

wydalać robotników polskich

Jak mówią w kołach politycznych, pod wpływem zabiegów ambasadora Francji w Polsce, p. Noela, wstrzymane zostały kolejne wydalenia robotników polskich z Francji.

O decyzji centralnych władz francuskich w tej sprawie zostały już zawiadomione władze polskie.

Fałszywe pieniądze

będą niszczone w obecności komisji

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie w sprawie niszczenia fałszywych pieniędzy, które zatrzymywane są przez urzędy państwowe, banki i t. p. Fałszywe banknoty mają być przekazywane dla ekspertyzy do Banku Polskiego, zaś monety podrobione do Mennicy Państwowej. By uniemożliwić jakiekolwiek nadużycia niszczenie falsyfikatów zatrzymywanych przez urzędy odbywać się będzie w obecności komisji, złożonej z przedstawicieli Komendy P. P. i urzędów czuwających nad obiegiem pieniężnym. Banknoty fałszywe mają być palone, a monety podrobione roztapiane.

Najbardziej charakterystyczne okazy będą zachowywane dla użytku policji i władz śledczych.

LISTOPAD	SŁOŃCE	
14	wschód	zachód
	6—53	15—47
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	13—58	11—4
CZWARTEK	Dł. dnia	Ubyło
	8—54	7—52

Dziś św. Serafina.
Jutro św. Gertrudy.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś premjera „Marty“ Flotowa z Adą Sari, E. Szabrańską, W. Łuczyńskim i E. Benderem. Dyr. Dołżycki. W piątek „Rose Marie“, w sobotę „Marta“.

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych „Przepióreczka“. Żeromskiego, w reżyserji i z udziałem Osterwy i Modzelewskiej.

TEATR POLSKI: Dziś o godz. 7.30 wiecz. „Kordjan“ Słowackiego, w reżyserji Schillera, z Węgrzynem, Samborskim, Wyrzykowskim (tyt.).

TEATR NOWY: Dziś sztuka współczesna „Łańcuch“ Morawskiej, w reżyserji Wysockiej, w rolach głównych z Solską, Smosarską, Milą Kamińską, Rolandem, Woskowskim i Karczewskim.

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty“ Bałuckiego, z Janecką, Macherską, Woskowską, Barszczewską, Chmielewskim, Dymszą, Orwidem, Hnydzińskim, Zniczem i Woszczerowiczem na czele.

TEATR MAŁY: Dziś komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater“, z Buczyńską, Gorczyńską, Lindorfówną.

STOŁECZNY TEATR POWSZ. Dziś w czwartek i w piątek o godz. 19-ej „Balladyna“ na ul. Młynarskiej Nr. 2. Bilety do nabycia w kasie teatru i wcześniej w Sekcji Kultury, Hipoteczna 8.

TEATR ATENEUM: Dziś premjera sztuki S. Żeromskiego „Turoń“ z udziałem S. Jaracza w roli Szeli. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje Władysława Daszewskiego.

TEATR KAMERALNY: Ostatnie dni dramat Żeromskiego „Ponad śnieg“. Wkrótce „Budowniczy Solness“ Ibsena z Adwentowiczem.

INSTYTUT REDUTY: Codziennie komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“ w reżyserji Osterwy. Ostatnie — 338 przedstawienie w dniu 17 b. m.

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Epoki tempa“ A. Cwojdzińskiego. W próbach „Noe“ Obey'a.

CYRULIK WARSZAWSKI: Aktualna satyra „Z przedziałkiem“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45 wiecz.

WIELKA REWJA (Karowa 18): W sobotę premjera komedji muzycznej Bernauera i Oesterreichera „Minister i dessous“ z H. Ordonówną, M. Dąbrowską, A. Fertnerem, I. Symem i L. Sempolińskim na czele.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Wesoła jesień“. Początek 7.20 i 9.45.

OPERETKA NA CHŁODNEJ: Dziś i codziennie operetka Kalmana „Hrabina Marica“.

CYRK: Program otwarcia, z Leinertem, człowiekiem-rakietą na czele.



Dur plamisty w Warszawie

Zawszenie jednej trzeciej liczby dzieci w szkołach

W dzielnicy północnej zanotowano 4 przypadki duru plamistego w ciągu ostatniego tygodnia. Groźba epidemji duru plamistego zjawia się zwykle ze zbliżaniem się zimy przedewszystkiem dlatego, że z nastaniem chłodów stan higjeniczny naszej ludności znacznie się obniża; ludzie zaczynają używać ciepłej odzieży nieraz brudnej, rzadko zmienianej, dłużej przebywają w mieszkaniach, rzadko się kąpią. Wzrost niechlujstwa sprzyja rozwojowi wszawicy, a wiadomem jest, że wesz jest roznosicielem duru plamistego. Gdzie niema wszy, tam niema duru plamistego.

Niestety, pod względem zawszenia mieszkańcy naszej stolicy niezawsze są bez zarzutu. W szkołach zanotowano zawszenie około 1/3 liczby dzieci. W domach noclegowych odsetek ten jest jeszcze wyższy, zaś wszyscy żebracy, przytrzymani w dzień Zaduszny, okazali się zawszeni.

W tych warunkach praca służby zdrowia, zmierzająca do zabezpieczenia ludności przed epidemją, napotyka na duże trudności. Dla zażegnania groźby epidemji miejska służba zdrowia przeprowadziła szereg czynności: chorych natychmiast izolowano, osoby z otoczenia wykąpano, odzież i mieszkanie poddano dezynfekcji; pozatem wstrzymano handel starzyzną na pl. Broni, roztoczono ściślejszą kontrolę nad szmaciarzami i innemi przedsiębiorstwami, które mogą stać się źródłem duru plamistego.

W miejskich zakładach sanitarnych przygotowano 20 łóżek dla osób z otoczenia chorych, którzy mogą przebywać tam przez okres obserwacji. Uruchomiono również kolumnę oczyszczającą, która przystępuje do oczyszczania mieszkań, gdzie się zdarzyły zachorowania, by pogłębić wyniki przeprowadzonej dezynfekcji. Same zarządzenia sanitarne, choć mogą stłumić epidemję, nie potrafią jednak radykalnie usunąć wszelkiej możliwości nowych zachorowań tak długo, dopóki kultura higjeniczna ludności będzie się znajdowała na niskim poziomie.

Obecnie, w obliczu groźby epidemji, mieszkańcy Warszawy winni szczególną uwagę zwrócić na elementarną czystość osobistą swoją, a szczególnie dzieci. Rodzice winni współpracować z lekarzaim i higjenistkami szkolnemi w pracy nad nad krzewieniem czystości wśród dzieci.

Dom na Starem Mieście

Grozi zawaleniem

Grozi zawaleniem ściana szczytowa domu przy ul. Nowomiejskiej 4, przylegająca do domu przy ul. Stare Miasto 40. Ściana ta uległa t. z. wybrzuszeniu i zarysowała się. Ponieważ właściciel domu nie wykonał w terminie niezbędnych robót, nakazanych uprzednio przez urząd inspekcyjno budowlany i stan bezpieczeństwa domu pogorszył się, starostwo grodzkie północno - warszawskie, na wniosek urzędu usunęło wszystkich dziesięciu lokatorów tego domu i trzech lokatorów z domu przy ul. Stare Miasto z poprzecznej oficyny.

Lokale opieczętowano i pozostawiono pod dozorem policji. Lokatorów usunięto na czas wykonania prowizorycznych robót zabezpieczających. Roboty te już wykonano. Ścianę podparto belkami, a obecnie wykonane będą roboty murarskie. Lokatorzy wrócą do swych mieszkań. Roboty wykonane są przez komitet rozbudowy na rachunek właściciela domu.

Na czas powyższych prowizorycznych robót lokatorzy przenieśli się do swych krewnych i znajomych, a tylko dwie rodziny skorzystały z pomocy mieszkaniowej wydziału opieki społecznej.

Zlot 600 druhen katolickich w Warszawie

W dniach 9 i 10 listopada odbył się w Warszawie II Zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej z archidjecezji warszawskiej, mający imponujący przebieg. Na zjazd przybyło około 600 druhen. Wszystkie umundurowane: w granatowych spódniczkach i białych bluzeczkach z szafirowemi krawatami. Dziewczęta z niektórych okolic występowały w swoich barwnych strojach regjonalnych.

Zjazd rozpoczął się w sobotę błogosławieństwiem w kościele Zbawiciela. Zebrania, odbywające się w Domu katolickim przy ul. Mokotowskiej nr. 13, poświęcone były w pierwszym dniu obradom organizacyjnym. Ze sprawozdania złożonego przez sekretarkę generał KSMŻ., p. H. Wisłocką wynika, że Stowarzyszenie na terenie archidiecezji warszawskiej posiada dziś 205 oddziałów parafjalnych, w których skupiają przeło 5300 członkiń. Praca prowadzona była zasadniczo w trzech kieruknach: religijnym, oświatowym i organizacyjnego wychowania.

W niedzielę o g. 9.30 w katedrze św. Jana została odprawiona uroczysta pontyfikalna Msza św., którą celebrował ks. kardynał Kakowski. Kazanie wygłosił ks. Lewandowicz. W czasie Mszy św. wszystkie druhny przystąpiły do wspólnej Komunji św. Po wyjściu z katedry w rozwiniętym szyku, ze sztandarami na czele przeszedł imponujący pochód, defilując przed grobem Nieznanego Żołnierza i kierując się w stronę miejsca obrad zjazdu. Przedpołudnie zostało poświęcone obradom organizacyjnym i uchwaleniu programu pracy na rok następny.

Popołudniu o g. 16-ej odbyła się w sali par. Zbawiciela akademja.

Wypadki i kradzieże

Okradzione bilardy. Ub. nocy dostało się kilku sprytnych złodziejów do kawiarni pod nazwą „Italia“, przy ul. Chłodnej 20, gdzie obrabowali trzy bilardy, zabierając 120 zł. Nadto złodzieje zrabowali kilkanaście bloków chałwy, czekolady, cukierków i t. p.

Złodzieje w mieszkaniu. Ub. nocy niewykryta banda złodziejów dostała się do mieszkania Zygmunta Gryffenberga, przy ul. Targowej 63. Mieszkanie obrabowana doszczętnie, zabierając futra, platery, bieliznę, ogólnej wartości 2.000 zł.

Z miasta

LICZBA TAKSÓWEK ZMNIEJSZA SIĘ

Na 1 listopada r. b. wydział przemysłowy zarejestrował 1.689 dorożek samochodowych (w r. z. w tym samym czasie 1.830), dorożek konnych — 1.708 (w r. z. 1.570). Na 1 listopada r. b. zarejestrowano 3.057 dorożkarzy konnych (w r. z. 2.734).

REJESTRACJA

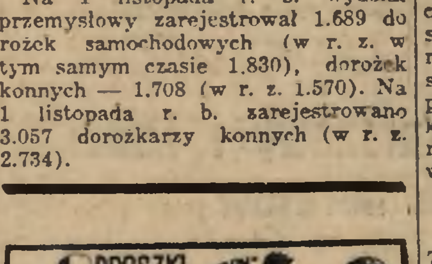
W piątek, 15 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1915, winni zgłosić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do 13, poborowi zamieszkali na terenie 10 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter A do K włącznie.

RUCH LUDNOŚCI

W sierpniu zawarto w Warszawie 761 małżeństw (614 chrześcijańskich, 147 żydowskich), urodzeń żywych zarejestrowano 1.214 (840 chrześcijańskich i 374 żydowskich), zgonów — 989 (760 chrześcijan i 229 żydów). Na 1 września r. b. stolica liczyła 1.220.083 mieszkańców (na 1 września r. z. 1.215.181).

ZWALNIAĆ NA PRZYSTANKACH TRAMWAJOWYCH

Niejednokrotnie wsiadanie do tramwaju odbywa się z narażeniem życia, większość bowiem kierowców i woźniców nietylko nie zatrzymuje się na przystankach, aby pozwolić wsiąść pasażerom do tramwajów, ale nie zwalnia nawet szybkości jazdy.



Z muzyki

Annie Fischer

(Recital fortepianowy)

Pierwsza laureatka międzynarodowego konkursu imienia Liszta w Budapeszcie, młoda pianistka p. Annie Fischer, wystąpiła z własnym recitalem w sali Konserwatorjum. Doskonała wirtuozko (ściślej: wirtuoz, bo ma zupełnie męskie uderzenie i ogromną siłę) wykonała interesujący i poważny program, świadczący o doskonałości artystycznej młodziutkiej pianistki.

Pierwszym zaprezentowanym utworem była Toccata, Adagio i Fuga Bacha - Busoniego, z którego to gigantycznego dzieła p. Fischer wywiązała się pod względem technicznym niemal wzorowo; do dyskusji natomiast nadawała się nieco zbyt sentymentalna interpretacja Adagia. Ten sam zarzut miał zastosowanie i do drugiego skolei utworu: Sonaty A - dur Mozarta; pozatem wrodzona wirtuozerja ponosiła artystkę ze szkodą dla dokładności w oddaniu właściwego spokoju stylu dzieła klasycznego.

W „Etiudach Symfonicznych“ Schumana p. A. Fischer była już o wiele bardziej w swoim żywiole. Romantycy odpowiadają widać lepiej usposobieniu p. Fischer i jej miękkiemu sentymentalizmowi kobiecemu w piano, a męskiej sile wirtuozostwa w forte. Sonata c - moll (Waldsteinowska) Beethovena stała na pograniczu doskonałości wykonania, a niedostateczności większej rutyny pianistycznej.

Natomiast Mendelsohna - Liszta „Marsz Weselny“, „Taniec elfów“, ze „Snu nocy letniej“ dowiódł, że p. Fischer jest w tym gatunku najpewniejsza i najmocniejsza, jako najbardziej odpowiednim dla jej zdolności wirtuozowskich.

Ogólna ocena gry p. Fischer — dobra. Choć tytuły laureatek i laureatów konkursowych często zawodzą, to w tym wypadku zachodzi wyjątek na korzyść szerokich kwalifikacyj pianistycznych artystki, której uczuciowa, przepojona sentymentalnym wyrazem gra, odcina się jaskrawo od ogólnych tendencyj powściągliwości pianistycznej epoki (eliminującej uczucie, niwelującej „wyraz“) stanowiąc jakby jej egzotyczny kontrast, a nawet pewien anachronizm w stosunku do ducha współczesności.

Michał Kondracki



RADJO

WARSZAWA

Czwartek, dn. 14 listopada

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę inform.“ 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. (ze Lwowa). Wyk.: Zespół solistów Polsk. Tow. Muzycznego „Dwunastka“ pod kier. Wł. Bożyka, D. Śleczkowska — sopr., I. Lipczyńska—fort. 13.00 Muzyka (pł.). 13.25 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. Zespołu W. Tychowskiego (muz. lekka). 16.00 „U CHORYCH DZIECI“ — TRANSMISJA Z KLINIKI chorób dziecięcych Uniwersytetu J. P. — przepr. Stary Doktór. 16.20 Muz. lekka (pł.). 16.45 „Cała Polska śpiewa“. Konc. Chóru Mieszanego im. Moniuszki pod dyr. St. Wiechowicza (z Poznania). 17.00 Stary Doktór omówi listy nadasłane w sprawie cyklu audycyj p. t. „Dyskutujmy“. 17.15 H. K. Schmid: Kwintet B-dur op. 28 na instrumenty dęte. Wyk. E. Towarnicki — flet, F. Jakimow — obój, J. Blank — klarnet, O. Streusand — fagot, W. Łysakowski — waltornia, (ze Lwowa). 17.50 „Książka i wiedza“: O książce d-ra W. Lipińskiego „J. Piłsudski“ — rozmowa z autorem. 18.00 Konc. solistów. Wyk. C. Węgrzynowska — śpiew, T. Kowalski — wiolonczela. Przy fortepianie prof. L. Urstein. A. Caldara: Okrutna, każesz mi tęsknić, (Soben, crudele mi fai languir), G. Caccini: Amarilli, G. Paisiello: Młynarka, (La Molinara), — arje, odśp. C. Węgrzynowska. L. Boccherini: Adagio i Allegro, wyk. T. Kowalski, a) D. Scarlatti: Jak motylek, (Qual fartaletta amante), b) D. Scarlatti: Se florindo é fedele, odśpiewa C. Węgrzynowska. 18.30 „Film, plastyka, architektura“. 18.40 „Jak spędzić święto?“. 18.45 Muzyka salon. (pł.). 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo - rolne“ — inż. Fr. Zoll. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Aresztujemy piosenkę“ — Wesoła audycja muz. (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Samoobrona przeciwgazowo-lotnicza“—pogad. 21.00 POWSZECHNY TEATR WYOBRAŹNI: PREMJERA SŁUCHOWISKA P. T. „OBIAD BRODZIŃSKIEGO“ — W OPRACOWANIU TADEUSZA PINIEGO (ZE LWOWA). 21.35 „Nasze pieśni“ — odśpiewa J. Czaplicki. Przy fort. prof. L. Urstein. W programie: A. Zarzycki, M. Karłowicz, Ign. Friedman, G. Gadejski, St. Malinowski i K. Szymanowski. 22.00 Koncert muzyki norweskiej w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Hugo Kramma. Sparre Olsen: Uwertura miniaturowa, Frithjof Kristoffersen: Ostlandskisse, J. Halvorsen: Rapsodja norweska, Harald Saevernd: Symfonja Nr. 2, wyk. orkiestra. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan. w wyk. M. Ork. P. R.

Piątek, dn. 15 listopada

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci starszych): „O 11-ym Listopada“ — obrazek słuchowiskowy K. Konarskiego. 12.40 Konc. zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej (muz. lekka). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 Z rynku pracy.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. Ork. Dętej 63 p. p. pod dyr. Z. Grabowskiego z Torunia (muz. lekka). 16.00 Pogad. dla chorych w oprac. ks. M. Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Konc. ork. Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Chwilka pytań“ — pogad. dla dzieci starszych w oprac. W. Frenkla. 17.00 „Śmierć — nauczycielką życia“ — odczyt-reportaż z Zakł. Anatomji Patolog. Uniw. Jagiel. — przeprow. dr. J. Kowalczykowa (z Krakowa). 17.15 Minuta poezji: wiersze K. Wierzyńskiego. 17.20 Recital fortep. Stefanji Feltens. Fr. Liszt: Szmery leśne, Etiuda f-moll, Tarantella — Wenecja i Neapol; F. Mendelssohn-Bartholdy: Liszt: Marsz weselny. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Recital śpiewaczy Gerharda Hüsch'a. Przy fort. L. Urstein. W progr. pieśni Schuberta, Schumanna i H. Wolffa. 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Życie kult. i art. stolicy. 18.45 Stare walce w wyk. Ork. Salonowej Edith Lorand (pł.). 19.00 „Skrzynka roln.“ — inż. W. Tarkowski. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Aktualny monolog. 20.10. Koncert Symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ (śpiew). W progr. W. A. Mozart: Symfonja C-dur Nr. 36 — wyk. orkiestra; L. v. Beethoven: Adelaida op. 46, Fr. Liszt: Loreley — odśp. z tow. ork. Ewa Bandrowska-Turska; M. Karłowicz: Powracające fale, poemat symfoniczny — wyk. ork.; K. Szymanowski: Samotny księżyc, S. Wasilenko: 2 pieśni maoryjskie — odśp. z tow. ork. Ewa Bandrowska-Turska; M. Reger: Kołysanka, C. M. Weber: Zaproszenie do tańca — odśp. z tow. fort. E. Bandrowska-Turska; Wagner: Uwertura do opery „Śpiewacy Norymberscy“ — wyk. ork. W przerwie około godz. 20.50: Dzien. wiecz. oraz „Obrazki z Polski współcz.“ 22.30 „Jaśnie Pan Szofer“ — transmisja z atelier filmowego. 22.50 Muzyka tan. (pł.). W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn.

KINA

ACRON: „Przeor Kordecki“ i „Kościuszek“.
ADRIA: „Dwie Joasie“.
ANTINEA: „Dama i bokser“ oraz „Synowie Pustyni“.
AS: „Zew Trombity“.
AMOR: „Roześmiane oczy“ i „Trzy świnki“.
APOLLO: „Panienka z Poste Restante“.
BAŁTYK: „Anna Karenina“.
CAPITOL: „Wacuś“.
CASINO: „Dziewczę z Budapesztu“.
COLOSSEUM (DUŻA SALA): „Mężczyźni wolą mężatki“ i rewja.
COLOSSEUM (MAŁA SALA): „Pat i Patachon jako bezdomni“.
CORSO: „ABC miłości“ i rewja.
ELITE: „Pieśń nocy“, „Torreador i kobiety“.
ERA: „Sing Sing“, „Le Gong“.
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku“.
FORUM: „Powrót Frankensteina“ i „Burza w szklance wody“.
KOMETA: „Mały pułkownik“, rewja.
KINOTEATR MIEJSKI: „Kapitan „Sorrell“.
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „100 metrów miłości“, dod.
LOS: „Bez nazwiska“, dod.
MAJESTIC: „Oczy czarne“.
MARS: „Kaprys Hiszpański“ i „Zaczarowany flet“.
MEWA: „Zemsta Pana X“ i „Wonder Bar“.
MUCHA: „Kobieta z rejestru“ i „Rozkosze małżeństwa“.
METRO: „Bar - miewe“.
NOWA TOMBOLA: „Powrót Frankensteina“, „Poszukiwaczki złota“.
OKO PRASKIE: „Bengali“ i dodatki.
PAN: „Chińskie Morze“.
PETIT TRIANON: „Imitacja życia“, „Niebezpieczny kochanek“.
POPULARNY: „Jestem zbiegiem“, rewja.
PRAGA: „Legjon nieustraszonych“, rewja.
RAJ: „Wyspa Skarbów“.
RENA: „Noc Cudów“ i dodatki
RIALTO: „6 lat miłości“.
STYLOWY: „Sen Nocy Letniej“.
SFINKS: „Sonata“ i rewja.
SOKÓŁ: „Dziewczęta w mundurkach“ i „Dajemy rewję“.
ŚWIATOWID: „Szanghaj“.
ŚWIAT: „Katiusza“ i „Wrogowie małżeństwa“.
TON: „Baboona“, dod.
UCIECHA: „Sequoia“
UNJA: „Młody las“, rewja.

zyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien por. 7.50 Progr. na dz. bież.

Manifestacja oskarżonych w „ostatniem słowie"

Proces o zajścia grodzieńskie zakończył się

GRODNO, 13.11. (tel. wł.). W procesie o zajścia antysemickie w Grodnie z dużem naprężeniem oczekiwano na przemówienie oskarżyciela publicznego.

Prokurator porównał przebieg zajść z małą chmurką na horyzoncie, która niespodziewanie przeradza się w wielką chmurę i przynosi burzę. Gdy na grób ś. p. Kuszczy padły grudki ziemi w duszach uczestników pogrzebu, zwłaszcza pod wpływem świeżych wiadomości o mordzie w Marcinkańcach powstał bunt. Z buntu tego zrodziła się burza, która przeszła nad Grodnem.

Prokurator najwięcej uwagi poświęcił 2 oskarżonym — Panasiukowi i Kozłowskiemu. Karę proponuje prokurator wymierzyć stosownie do tego, do jakiej grupy należą oskarżeni. Do pierwszej należą agitatorzy, a więc pięciu pierwszych z Kozłowskim i Panasiukiem na czele. Do drugiej należą ci, którzy brali czynny udział w rozruchach. Takich jest 8. Do trzeciej grupy należą ci, którzy znajdowali się w tłumie, choć nie niszczyli mienia żydowskiego, jak Rudziak, Norejko i Zajko. W stosunku do socjalisty Lasoty, prokurator cofnał oskarżenie.

Po przemówieniu popierających oskarżenie odwokatów żydowskich oraz obrońców podsądnych sąd udzielił „ostatniego słowa" oskarżonym. Panasiuk skorzystał z tego, aby oświadczyć, że dopóki żyje, będzie wołał „precz z żydami" i do ostatniej kropli krwi walczyć będzie o Polskę Narodową.

Drugi oskarżony, Żukowski powiedział:

„Zarzuca mi się, że wznosiłem okrzyki „Niech żyje Wielka Polska". Dopóki tchu mi starczy, będę powtarzał tu okrzyk".

Oskarżony Jarosiewicz powiedział:

„Z zalewem żydowskim będę walczył do ostatniego tchu."

Żydzi zbierają polskie pieniądze
na walkę z polskim rzemieślnikiem i kupcem

Polskie kasy bezprocentowe powstają obecnie w różnych ośrodkach kraju. Po Zamościu i Warszawie, powstała obecnie taka kasa w Kielcach oraz w kilku wsiach, jak np. w Łącznej. Kasy te mają doniosłe znaczenie, zwłaszcza, jeżeli chodzi o poparcie dla detalicznego handlu polskiego, chałupnictwa itp. Konieczność rozbudowy narazie malutkiego aparatu polskich kas bezprocentowych jest tem większa, że żydzi coraz intensywniej rozbudowują swój aparat kredytu bezprocentowego, wzmacniając żywioł żydowski i umożliwiając mu skuteczną konkurencję z elementem polskim, często pozbawionym elementarnej pomocy ekonomicznej.

Ostatnio centrala żydowskich kas bezprocentowych podjęła akcję, mającą na celu zebranie dla swych oddziałów w Polsce sumy 3 miljonów złotych, które mają być dorzucone do miljonów, stanowiących kapitał obrotowy tych kas.

Najciekawsze jest ze żydzi przy zbieraniu sumy trzech miljonów postanowili ściągnąć po miljonie od żydów w Polsce, żydów zagranicą i miljon od Polaków! Nawet w niektórych miastach, jak np. w Lublinie i Warszawie, rozsyłane są specjalne prospekty proskrypcyjne i zachęcające do finansowania tego przedsięwzięcia żydowskiego. Do tyczy to nietylko próby zdobycia kapitału dla kas bezprocentowych, ale również i dla innych instytucyj finansowych.

Opodatkowanie Polaków na rzecz żydów naskutek opłat na ubój rytualny ma być spotęgowane jeszcze przez dobrowolne wkłady do instytucyj finansowych żydowskich i przez pomoc Państwowego Funduszu Pracy. Żydzi pragną przy pomocy uzyskanych kapitałów z tego Funduszu rozbudować swoje chałupnictwo, które i tak dochodzi już do poważnych rozmiarów.

Nie chodzi tu już wyłącznie o to, że wspomagane finansowo placówki żydowskie odbierają możność zarobku placówkom polskim, ale że dezorganizują one rynek, a obok tego stają się źródłem wyzysku dla chałupników polskich. Tak np. w Kielcach około 2.000 chałupników szewskich pracuje na rachunek kilkudziesięciu kupców i przedsiębiorców żydowskich.

W połowie listopada Ukończenie robót brukarskich
Przebudowa warszawskich arteryj wylotowych

W połowie listopada będzie całkowicie ukończona przeważająca część robót brukarskich i regulacyjnych, zakreślonych programem inwestycyjnym na r. 1935/6. Bruków ulepszonych przybędzie blisko 25 ha, co stanowi przyrost roczny nienotowany jeszcze w Warszawie.

Na czoło robót wysuwa się przebudowa wielkich arteryj wylotowych, łączących stolicę z głównemi traktami komunikacyjnemi kraju. Jezdnie układane są na tych arterjach z kostki kamiennej średniej na podłożu betonowem. Ogółem na ulicach wylotowych oraz związanych z niemi arterjach śródmieścia, ułożonych będzie około 110.000 m. kw. jezdni i około 16.000 m. kw. chodników. Do najbardziej zaawansowanych pod względem robót brukarskich należy ul. Grochowska (trakt na Lublin — Siedlce). Arterja ta uzyskała zupełnie nowe, proste połączenie, ze śródmieściem przez otwarcie Al. Waszyngtona, łączącej most Poniatowskiego z ul. Grochowską. Następne miejsce co do ilości wykonanych robót, zajmuje ul. Puławska (trakt na Kozienice — Radom).

Przebudowa ulicy Puławskiej zmienia zasadniczo charakter pl. Unji Lubelskiej i daje południowej dzielnicy miasta nowoczesną oś komunikacyjną. Gruntownej przebudowie ulega również ul. Grójecka (trakt na Radom — Kielce — Kraków). Roboty prowadzone są tu od granic miasta do ul. Opaczewskiej. Wykończenie robót na powyższych trzech arterjach nastąpi jeszcze w b. m. później nieco zakończą się roboty na czwartej arterji wylotowej, na ul. Ząbkowskiej. Oprócz arteryj wylotowych ulepszone bruki kostki kamiennej otrzymała również ul. Polna, Powązkowska i Targowa. Niezależnie od tego bieżący sezon brukarski poważnie zwiększył powierzchnię dróg publicznych, zabrukowanych asfaltem. Ogółem asfaltem pokryto przeszło 67 tysięcy m. kw. ulic i placów.

Zajścia z żydami
na uniwersytecie

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

— Grupa studentów - żydów, wychodząco z gmachu prosektorjum, została nagle zaatakowana przez bojówkę „spod wiadomego znaku", składającą się między innemi, ze studentów 2-go i 3-go roku medycyny.

Mimo, iż „bojówkarze" posługiwali się laskami i kastetami, otrzymali oni należytą odprawę.

W wyniku tych zajść są dwaj ranni, którzy zostali opatrzeni w ambulatorjum szpitala Dzieciątka Jezus.

To samo pismo podaje:

— Wczoraj znów miały miejsce wybryki antyżydowskie na 1-ym roku prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Po wykładzie doc. Kozubskiego stanął na podjum student „spod wiadomego znaku" i krzyknął:

— Przypominam, żeby żydzi zajęli ostatnie miejsca po lewej stronie i uczynili to natychmiast!"

Po tem „wezwaniu" nastąpiło uspokojenie, ponieważ rozpoczął w tej chwili wykład prof. Rafacz.

Po trzeciej godzinie wykładu na podjum stanął socjalista, który głośno i w ostrej formie zaprotestował przeciwko wybrykom antysemickim. Endecy podnieśli tumult.

W tej chwili ukazał się na podjum prof. Jara i rozpoczęcie wykładu zapobiegło dalszym zajściom.

Zwartość polskich akademików w Gdańsku

GDAŃSK, 13. 11. (tel. wł.). — W tym roku po raz pierwszy, dn. 17 listopada urządza Bratnia Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej uroczystą inaugurację roku akademickiego. Proktektorat nad uroczystością raczył przyjąć Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, dr. Kazimierza Pappée.

W ramach inauguracji odbędzie się uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. proboszcza Rogaczewskiego w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Następnie o godz. 11, odbędzie się uroczysta. Akademja w sali Danziger Hofu. Akademję rozpocznie „Gaude Mater Polonia" w wykonaniu chóru „Moniuszko" z Gdańska. Dalej przewidywane są kolejno przemówienia: prezesa „Bratniej Pomocy" p. Sławomira Kublickiego, komisarza generalnego oraz krótkie sprawozdanie Zarządu Bratniej Pomocy za rok ubiegły pracy. W części koncertowej pp. Marja i Kazimierz Wiłkomirscy wykonają „Toccatę" Frescobaldiego - Cassado, Preludjum G-dur Rarchmaninowa oraz Introdukcję i Polonez G-dur Chopina. Na zakończenie akademji chór „Moniuszko" odśpiewa „Gaudeamus".

O godz. 14.30 odbędzie się w sali Danziger Hofu taneczna wieczornica.

Pierwsza tego rodzaju uroczystość w Bratniej Pomocy, dokumentująca siłę i zwartość polskiego środowiska akademickiego w Gdańsku, wzbudza ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego. Prócz gdańszczan spodziewane jest przybycie licznych gości z Gdyni, Pomorza a także z Warszawy, skąd przybędą wysoko postawione osobistości ze świata politycznego i naukowego.

Szczury zagrażają życiu
w mieście Tuchola na Pomorzu

TORUŃ, 13. 11. (tel. wł.). — O niezwykłem rozmnożeniu się szczurów donoszą z miasta Tucholi, leżącego pośród słynnych Borów Tucholskich na Pomorzu.

W mieszkaniu robotnika Klundera (ul. Starofarna) szczury zagnieździły się do tego stopnia, że rodzina bywa atakowana prawie że każdej nocy. Głód popycha je do tego, że rzucają się nawet na ludzi. Niedawno żona Klundera zbudzona została w nocy przeraźliwym płaczem jednorocznego dziecka. Kiedy wstała, aby zbadać przyczynę krzyków maleństwa, ujrzała kilka szczurów, pastwiących się nad dzieckiem. Na widok światła, wystraszone szczury uciekły. Niemowlę miało pogryzioną rączkę. I kto wie, czy gdyby nie przeraźliwe wołanie, obrzydłe zwierzęta nie uśmierciłyby dziecka.

Na ulicy Murowej szczury ukąsiły pewną kobietę w nogę.

Wypadki rzucania się szczurów na ludzi obudziły zaniepokojenie w mieście. Ludność domaga się od władz miejskich natychmiastowej walki z gryzoniami.

Informacje adresowe
na dworcu Głównym

Związek Propagandy Turystycznej m. stoł. Warszawy wprowadził z dniem 1 grudnia r. b. nowe udogodnienie dla turystyki. Mianowicie za pośrednictwem biur Związku przyjezdni będą mogli uzyskiwać adresy osób, zamieszkałych w Warszawie w tych godzinach, w których miejskie biuro adresowe jest nieczynne. Informacje te będą udzielane w biurze Związku (przy zbiegu pl. Teatralnego i Wierzbowej) w dni powszednie od g. 13 do 20, w niedziele i święta od g. 10 do 14.

Pozatem informacje te będą udzielane w kiosku informacyjnym Związku na dworcu Głównym w dni powszednie od g. 8 m. 30 do g. 20, w niedziele i święta od g. 10 do 20.

Wskutek pęknięcia szyn
wykoleiły się 4 wagony osobowe

LWÓW, 12.11. Dzisiejszy pociąg warszawski Nr. 101 przybył do Lwowa z 2-godzinnem opóźnieniem spowodu wypadku, jakiemu uległ na stacji w Rozwadowie.

Na ostrym zakręcie, jeszcze w obrębie dworca, oderwały się od garnituru 4 wagony pullmanowskie i wykoleiły się. Maszynista zahamował natychmiast pociąg. W ciągu pół godziny skompletowano nowy garnitur i pociąg ruszył w dalszą drogę.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, przyczyną wypadku było nadmierne obciążenie wagonów oraz pęknięciu szyny na łuku.

Likwidacja strajku introligatorów
i zawarcie umowy zbiorowej

12 b. m. odbyła się w inspektoracie pracy I okręgu, pod przewodnictwem inspektora S. Kwapińskiego, trzecia skolei dwustronna konferencja w związku ze strajkiem introligatorów, z udziałem przedstawicieli czterech związków robotniczych i delegatów pracodawców.

Po długich pertraktacjach, trwających przez cały dzień, strony doszły do porozumienia i nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej, na mocy której robotnicy otrzymywać będą: I kat. — 70 zł., II-ga kat. — 58 zł., III-cia kat. — 44 zł., pomoc od 16 do 30 zł. tygodniowo. Stanowi to podwyżkę od 10 do 15 proc. Ewentualne spory na tle umowy rozstrzygać będzie komisja rozjemcza, złożona z przedstawicieli obydwóch stron. W ten sposób strajk został zlikwidowany i w środę, 13 b. m. pracownicy przystąpili do pracy.

Krwawy samosąd ludności
nad podpalaczami

KRAKÓW, 13. 11. (tel. wł.). — We wsi Ratułowie na Podhalu, niedaleko Nowego Sącza tłum chołpów, złożony z 200 osób dokonał samosądu na Józefie Zagleniu. Bronisł. Szymusiaku i Janie Zaryckim, podejrzanych o podpalenie zagród swoich sąsiadów. Zagleń i Zarycki zostali zabici kijami, Szymaniak zaś tak zmasakrowany, iż stan jego jest beznadziejny.

Ponieważ zachodzi obawa dalszych aktów samosądu na miejsce zajść wysłano silny oddział policji.

Balon niemiecki
wylądował w pow. wieluńskim

ŁÓDŹ, 12. 11. (PAT). Na polach wsi Wydrzyn, powiatu wieluńskiego, wylądował balon Śląskiego Sportowego Klubu Powietrznego z Wrocławia. W gondoli balonu znajdowało się 3 pilotów, którzy wyszli bez szwanku. Powłoka balonu nie doznała przy lądowaniu żadnych uszkodzeń.

Powiadomiona o wylądowaniu niemieckiego balonu policja przybyła natychmiast na miejsce lądowania i stwierdziła, że piloci zaopatrzeni są w wizy konsulatu polskiego we Wrocławiu. Lotnikom udzielono pomocy i gościny.

Pilotów wraz z balonem załadowano na samochód i odstawiono do stacji kolejowej Wieluń, skąd powrócili do Wrocławia.

Łódź dystansuje Warszawę
Autostrada do lasu miejskiego w Łagiewnikach

ŁÓDŹ, 13.11. (Tel. wł.). — W Łodzi otwarto autostradę do lasu miejskiego w Łagiewnikach, odległego o 5 km. od miasta. Las łagiewnicki liczy około 600 hektarów.

Szerokość autostrady wynosi 25 metrów, jest więc blisko trzy razy większy od drogi normalnej. Składa się on z jezdni, zieleńców i chodników dla pieszych.

Las łagiewnicki był zawsze celem wycieczek łodzian. W roku przyszłym od wiosny zaczną kursować autobusy, stwarzając doskonałe warunki komunikacyjne z sześciuset hektarowemi płucami Łodzi w Łagiewnikach.

Pod względem dbałości o niedzielny teren wypoczynkowy dla mieszkańców Łódź zdystansowała Warszawę, która wprawdzie posiada lasek w Młocinach, zwany dumnie „parkiem młocińskim", ale nikt tam nie jeździ, aby odetchnąć sobie zdrowem powietrzem, bo dotąd jeszcze nie pomyślano o taniej i dogodnej komunikacji z Młocinami.

Nagroda za pracę naukową
z dziedziny nauk farmaceutycznych

W 1936 r. przyznana będzie poraz drugi nagroda pieniężna z Fundacji imienia ś. p. Antoniego Manduka za oryginalną pracę naukową, ogłoszoną drukiem w języku polskim w r. 1935 z dziedziny nauk farmaceutycznych. O nagrodę ubiegać się mogą jedynie obywatele polscy jednego z wyznań chrześcijańskich.

Nagroda wręczona będzie laureatowi 13 czerwca 1936 r. Prace. odpowiadające powyższym warunkom winny być nadsyłane Warsz. Tow. Farmaceutycznemu (Długa 16) do 1 lutego 1936 r.

Samobójstwo staruszki

Wczoraj przybyła do Jana Truchlińskiego (Pańska 65) w odwiedziny jego matka, 77-letnia Wanda Truchlińska, przyjezdna z Bydgoszczy. Truchlińska przyjechała do Warszawy, korzystając z 3-dniowej zniżki wycieczkowej na święto Niepodległości. Przyjezdna była w wesołym nastroju i żartowała z synem i synową, wreszcie około godz. 11 w nocy położyła się spać.

W kilka godzin później domowników zaalarmowały jęki staruszki. Jak się okazało, Truchlińska napiła się większą dozę esencji octowej. Wezwany lekarz stwierdził stan bardzo ciężki i przewiózł sędziwą desperatkę do szpitala Dz. Jezus. Policja prowadzi dochodzenie, by ustalić, co było przyczyną zamachu samobójczego.

30.000 zł. grzywny
za prywatną sprzedaż papierosów

W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną w głośnej sprawie o prywatną sprzedaż papierosów, przerabianych z tytoniu monopolowego i sprzedawanych później szeregu osobom. Skargę kasacyjną w imieniu oskarżonego Pietrzyka wnosił adw. Czarkowski. Pietrzyk skazany był swego czasu przez władze skarbowe na grzywnę w wysokości 300.000 zł. z zamianą na 2 lata aresztu.

Sąd Okręgowy w Wydziale IV Karno - Skarbowym orzeczenie władz skarbowych zmienił, skazując Pietrzyka na zapłacenie 30.000 zł. grzywny z zamianą na 150 dni aresztu.

ABC SPORTOWE

Plany kolarzy
na najbliższy okres

Polski Związek Towarzystw Kolarskich zamierza sprowadzić na wiosnę r. p., po rozpoczęciu sezonu kolarskiego, kilku kolarzy francuskich i belgijskich, specjalistów w konkurencjach na krótkie dystanse oraz w wyścigu amerykańskim. Wraz z tymi kolarzami ma przyjechać Szamota, nasz zawodowy kolarz, stale mieszkający w Zachodniej Europie.

Zarząd Związku postanowił zwrócić się do zarządów okręgów, z zapytaniem, co okręgi zamierzają robić w okresie zimowym, celem utrzymania swoich kolarzy w kondycji. Ze swej strony PZTK zmierzać będzie do utrzymania w kondycji członków drużyn narodowych: torowej i szosowej, przyczem opieką objęci będą młodzi zawodnicy, którzy wprawdzie nie są członkami tych drużyn, ale wynikami swemi rokują duże nadzieje.

Jeśli chodzi o trenera, to aktualną jest kandydatura jednego polskiego trenera kolarskiego, Wiśnickiego.

Bilans szermierzy

W związku z rozpoczynającym się sezonem szermierczym warto podać dotychczasowy bilans międzynarodowy spotkań naszej reprezentacji szermierczej.

Ogółem szermiercza reprezentacja Polski brała udział w 19 międzynarodowych imprezach. Drużyna szablowa brała udział w trzech olimpjadach: w Paryżu w 1924 r. drużyna szablowa poniosła porażki z Holandją i USA, odpadając od dalszych rozgrywek. Doskonale powiodło się naszym szablistom na następnej olimpjadzie w Amsterdamie, gdzie zajęli oni trzecie miejsce, wygrywając mecze z Anglią, USA, Belgją, Holandją i Niemcami, przegrywając zaś tylko z Włochami i Węgrami. W Los Angeles na igrzyskach olimpijskich w 1932 r. nasza drużyna szablowa zajęła ponownie trzecie miejsce, wygrywając z Danją, Meksykiem i USA. I w Los Angeles pobili nas tylko Włosi i Węgrzy.

Pozatem szermierze nasi startowali 7-krotnie w mistrzostwach Europy. W 1930 r. zajęli oni czwarte miejsce w szpadzie i trzecie w szabli. W 1933 r. czwarte w szabli, a w roku zeszłym trzecie w szabli.

Z Czechosłowacją szermierze nasi spotykali się 7-krotnie, przyczem były trzy porażki i po dwa zwycięstwa i remisy. Dwa mecze odbyła nasza reprezentacja z Rumunją, odnosząc jedno zwycięstwo i jedną porażkę.

Kobieca reprezentacja szermiercza brała udział tylko raz w zawodach międzynarodowych, mianowicie w roku zeszłym w mistrzostwach Europy w Warszawie. Florecistki nasze przegrały wówczas wszystkie spotkania, mianowicie: z Niemkami, Angielkami, Włoszkami i Węgierkami.

Dziewicze obszary Ameryki Południowej
czekają na inicjatywę kolonizacyjną

Ciekawe jest, że w dzisiejszych czasach, kiedy mówi się o przeludnieniu świata, istnieją jeszcze olbrzymie połacie ziemi zupełnie niewykorzystane, a które mogłyby się stać terenem sprzyjającym do bujnego rozwoju życia i zapewniającym ludziom dostatek. Takie tereny znajdują się w Ameryce Południowej przy pasmie Kordyljerów, na olbrzymich przestrzeniach. równających się co do rozmiarów conajmniej połowie Europy. Przestrzenie te nie są należycie wykorzystane, aczkolwiek kwitnie tam dość bujne życie, które, o dziwo, wbrew temu, że są to terytorja pokryte wspaniałemi lasami, ogniskuje się w paru miastach o wybitnie nowoczesnym wyglądzie.

NOWOCZESNE MIASTA

Po szerokich, asfaltowanych ulicach suną cicho wspaniałe auta najnowszych marek, miasto zabudowane jest wspaniałemi gmachami i bogatemi willami, na ulicach i w kawiarniach widzi się ogromną ilość kobiet pięknych i bardzo eleganckich, którym towarzyszą mężczyźni nienagannie ubrani. W godzinach przedpołudniowych, kiedy we wszystkich innych miastach świata wre praca, na ulicach miast Południowej Ameryki kwitnie życie towarzyskie, tak że się ma wrażenie, że jest wieczny piknik. A dalej? Poza granicami stolicy Peru, Limy, najwspanialszego miasta Ameryki Południowej, roztacza się puszcza dziewicza. Przebrnięcie przez tą puszczę nie jest rzeczą łatwą i niewielu dotychczas znalazło się śmiałków, którzy przemierzyli Peru wzdłuż i wszerz lub nawet odbyli podróż naprzełaj przez puszczę do innego uroczego miasta peruwiańskiego Iquitos, nad brzegiem Amazonki.

BRAK KOMUNIKACJI

Droga poprzez tereny peruwiańskie jest tak ciężka, tak trudna do przebycia, że jeśli ktoś chce dostać się do Iquitos to nie pozostaje mu nic innego, jak jechać z Limy do Panamy i Atlantykiem płynąć do ujścia Amazonki, a następnie statkiem, pod prąd, dopłynąć do Iquitos. Trzeba więc przyznać, że komunikacja jest nieco skomplikowana. Ten brak komunikacji jest właśnie najważniejszą przyczyną ubóstwa kraju i zahamowania rozwoju oraz wzmożenia się handlu, a także i rolnictwa na terenie Peru. To wszystko wytwarza sytuacje zgoła paradoksalne. Bo czyż nie jest paradoksem fakt, że mimo tego, że Peru produkuje najwspanialsze owoce na ziemi, to smakosze z Limy, wszyscy tamtejsi bogacze, sprowadzają owoce z Kalifornji dlatego li tylko, że transport z Kalifornji jest łatwiejszy, niż przewóz przez dziewicze terytorja peruwiańskie. Podobnie przedstawia się sprawa z drzewem.

DZIEWICZE PUSZCZE

Lasy peruwiańskie mogą dostarczyć najpiękniejszego drzewa budulcowego, a tymczasem na wszelkiego rodzaju budowle, wznoszone nawet w okolicy Anduf sprowadzane jest drzewo z Costa-Rica lub ze Stanów Zjednoczonych. Ale najdziwniejsza chyba historja to fakt, że do Loreto, leżącego nad Amazonką, sprowadza się kartofle i cebulę z dalekiej Europy, podczas kiedy po drugiej stronie Anduf produkty te uprawiane są w olbrzymich ilościach.

Co jest przyczyną takiego dziwnego zaniedbania kraju, którego przestrzenie, doskonały żyzny grunt i niezłe warunki klimatyczne sprzyjają rozwijaniu się cywilizacji i kolonizacji? Z zupełnie niewiadomych powodów olbrzymie te przestrzenie są w przeważnej części niedotknięte jeszcze przez cywilizację, a w lasach nad Amazonką żyją jeszcze liczne szczepy czerwonoskórych w stanie pół-dzikim lub zupełnie dzikim. Czerwonoskórzy wykazują niechęć i brak zaufania do białych i nie można powiedzieć, aby nie było to uzasadnione. W epoce bowiem tej, kiedy lasy nad Amazonką były terenem eksploatacji kauczuku postępowanie białych z czerwonoskórymi pozostawiły w ich pamięci ponure wspomnienia. Obecnie wydobywanie kauczuku zostało przerwane, a przyczynił się do tego kryzys, który spowodował bankructwo wielu towarzystw eksploatacyjnych.

KAUCZUK

Kauczuk nie jest jednak jedynem bogactwem tej bogatej krainy, która czeka dopiero na ludzi, aby potrafili ją wykorzystać i wyzyskać jej bogactwa naturalne. Na terenie Peru znajdują się żyły złote, które w swoim czasie dawały tak duże ilości kruszcu, że aż spowodowały obniżkę jego ceny na rynku hiszpańskim. Oprócz złota jest także srebro oraz miedź i nafta. Te bogactwa znajdują się obecnie w rękach towarzystw angielskich i północno - amerykańskich, które czerpią z tych niewykrytych jeszcze naprawdę źródeł bajeczne dochody.

To wszystko jednak jest kroplą w morzu wobec rozległości przestrzeni. Kroplą w morzu są także istniejące już tam kolonje i farmy, przy których znajdują się plantacje bawełny i trzciny cukrowej. Kolonje te rozwijają się słabo z braku odpowiednich rąk do pracy. Początkowo zatrudniano tam czarnych niewolników, a po wojnie secesyjnej zaczęto przyjmować chińskich robotników. Dziś używani tam są do pracy metysi lub indjanie.

Peru czeka więc w dalszym ciągu na ludzi, którzy potrafią wykorzystać jego bogactwa.

Stada gęsi zahypnotyzowane
hukiem wodospadu

Przy wodospadach Niagary wydarzyło się w tych dniach niezwykłe zjawisko. Oto stada dzikich gęsi, lecące z Kanady na południe, a liczące około 10.000 sztuk, zostały do pewnego stopnia zahypotyzowane przez huk wodospadów i opadły na rzekę w odległości kilkuset kroków od wodospadów. Kilka tysięcy gęsi zginęło w nurtach Niagary.

Pozostałe gęsi, po dwóch dniach oswajania się z sytuacją, odleciały na południe. Strażnicy po stronie kanadyjskiej wyłowili 200 dzikich gęsi na pół żywych.

Alarm radjowy
uratował operę wiedeńską

Dnia 25 ub. m. Ravag nadał wezwanie, następującej treści: „Śpiewak Ryszard Kubla z Pragi bawi chwilowo w Wiedniu. Zarząd opery usilnie prosi, by p. Kubla zgłosił się niezwłocznie, gdyż udział jego w wieczornem przedstawieniu opery jest konieczny".

Kubla nie przyjechał do Wiednia na występy, tylko do dentysty. Rano zostawił ręczną walizkę u portjera opery, a wieczorem miał zamiar wrócić do Pragi. Gdy okazało się, że artysta, który miał tego wieczoru wystąpić w roli Cania w Pajacach, nie będzie mógł śpiewać spowodu niedyspozycji, ktoś wpadł na myśl wezwania Kubli za pośrednictwem radja. Komunikat został telefonicznie przekazany do Ravagu o 14, nadany był o 15-ej, a w pół godziny potem artysta już telefonował do opery i — przedstawienie „Pajaców" było uratowane.



Podróżuj samolotem

Nowe zarządzenia
dewizowe na Litwie

Prasa litewska podaje, że komisja walutowa na Litwie wydała nowe zarządzenie dewizowe, mianowicie, iż wszystkie osoby fizyczne i prawne mają do dnia 15 listopada zarejestrować w komisji lub w banku Litwy swoje zobowiązania finansowe wobec zagranicy, podając wysokość długu i termin płatności.

Długi, nieprzekraczające kwoty 100 litów, nie podlegają zarejestrowaniu.

KLEKSY

Nudy na pudy

Dziwi się nieraz człek spokojny i cichy, że nagle ludzie przestali go lubieć. Zaczęli unikać go towarzysko, a nawet z posady wylali.

— Cóż zawiniłem moim bliźnim? — stara się dociec poszkodowany — nikomu w drogę nie wchodziłem, nie wyrywałem się nigdy ze swojem zdaniem, cóż więc się stało przyczyną ludzkiej obojętności? Takiego delikwenta należy temi słowy uświadomić:

— Pan się poprostu znudził, kochany panie, znudził się pan swoim znajomym i przełożonym, uprzykrzyła się wszystkim pańska poczciwa łysina, pański takt, pańskie dobre maniery, pańska uczciwość... Owszem, formalnie, ludzie nie mają nic panu do zarzucenia, jest pan człowiekiem pożytecznym, ale... cóż, kiedy wszystko się może znudzić, więc i pan również...

Tak, proszę państwa, nuda jest silnym motorem, powodującym wiele zmian w naturze. Niestety, nie wszyscy mają to na uwadze.

— Czyżbym — zbrzydła, albo się zestarzała? — dlaczegóż przestał mię kochać? — zadaje sobie to smutne pytanie panna X. i z niepokojem spogląda w lustro w obawie, że znajdzie przyczynę złego, w defektach swojej urody.

— Nie droga pani — należy ją uspokoić — jest pani piękna jak dawniej, ba, może piękniejsza jeszcze... ale cóż... zadużo mówiła pani o sobie... przez pięć lat małżeńskiego pożycia nie poruszyła pani innego tematu, jak tylko o sobie. Nic więc dziwnego, że do niewątpliwie szlachetnych uczuć mężowskich zakradł się bakcyl nudy... Najmilszy temat się znudził, a więc i pani. Rdza nudy przegryza wszystko. Niedawno mówiło się tylko o Abisynji. Obecnie zaczyna się mówić i o innych rzeczach. Znudziła się Abisynja i sankcje się znudzą, i wojna się znudzi wreszcie obu stronom, a wówczas być może, Europę zacznie nudzić pokój.

I u nas w Polsce pewne rzeczy zaczynają być nudne.

Naprzykład to ustawiczne obcinanie pensyj. Czyż nie trąci to nudą?

Albo te ustawiczne powtarzanie wciąż tych samych haseł — czy nie uważacie państwo, że również może się znudzić?

To ciągłe powoływanie się na nudny kryzys, żeby jeszcze pasa zacisnąć, jeszcze odrobinę, jeszcze krzynkę... — czy nie sądzicie, że ten pas może pęknąć z nudy?

Jedna jest dobra strona „systemu nudy" — z nudy się ludzie ciągle upijają, a na tem zarabia monopol. To też coraz więcej ludzi korzysta z usług monopolu. Widocznie nuda staje się coraz bardziej nieznośna.

Jur.

Polski podróżnik
Opuścił już wyspę Kościuszki

Polski podróżnik, dr. S Jarosz, który przed kilku miesięcy przebywał na Wyspie Kościuszki, ukończył już swoje badania naukowe. W połowie października opuścił on wyspę i przybył do m. Wrangeil na Alasce. W pierwszych dniach października ponownie łodzią opłynął wyspę, chcąc ukończyć badania nad różnorodnemi formami brzegu.

Obecnie krótkie dnie, burzliwa pora roku oraz pierwsze śniegi, jakie opadły, zmusiły go do powrotu. Dr. Jarosz zamierzał wprawdzie opracować szczegółowo Wyspę Zaremby i Wojewódzkiego, jakoteż Lodowiec Romera na Alasce, jednakowoż musiał w tym roku z tych zamiarów zrezygnować i odłożyć je na rok przyszły, w którym, o ile mu warunki pozwolą ponownie na Alaskę powróci.

„Dziady"
po angielsku

Profesor Uniwersytetu Berkeley w Kalifornji dr. Rapall Noyes najwybitniejszy polonista na Uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, i znany tłumacz „Pana Tadeusza" oraz innych arcydzieł literatury polskiej — wyda w najbliższym czasie tłumaczenie trzeciej części „Dziadów".

FRANCIS DE CROISSET 76)

DAMA z MALAKKI
POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WAŃKOWICZOWEJ

— Szkoda, że moja narzeczona nie może tu zamieszkać, aż do chwili otrzymania rozwodu, miałaby większe wygody niż w tej willi, w której będzie musiała przebyć jakieś dwa lub trzy miesiące zanim „fabryka" — powtórzył to słowo z naciskiem — zanim „fabryka" Kirota i Yakasumi wyrośnie do odpowiednich rozmiarów.

— Myślałem, że Wasza Książęca Mość, nie znając zwyczajów angielskich, zaciągnął rady gubernatora w sprawie czasowego miejsca zamieszkania pani Carterowej?

— Znam świetnie Anglików, ich zwyczaje i hipokryzję — zaśmiał się Selim szyderczo, nienawistnie. — To był pretekst. Chciałem się dowiedzieć, co gubernator myśli o tym rozwodzie. Wiem od mojej narzeczonej i od młodego Lyndstone'a, że doktór jest zabawką w jego rękach. O ile Carter, to znaczy gubernator, będzie się przeciwstawiał przyzwoitemu rozwodowi, to na brzegu ich strategicznej bazy stanie „fabryka" i na Allaha! jak przypatrzą się jej zbliska, to kupią japońską gumę po cenie, którą ja wyznaczę.

Herbert odczytał po raz wtóry zaproszenie. Dziś rano już miał zaszczyt widzieć Lady Brandmore a teraz znów gubernator zaprasza go na obiad w rodzinnem kółku. Ucieczka Audrey, skandaliczne plotki, wszystko, co mogło było mu zaszkodzić, koniec końców przydało się raczej. Brandmorowie nigdy dotąd nie okazywali mu tyle życzliwości. Uśmiechnął się, zadowolony bardzo.

Oczywiście będą z nim mówili o rozwodzie. Lady Brandmore powiedziała mu przed śniadaniem:

— Waham się w wyborze adwokatów dla pana, mam dwóch na widoku. Sama się tem zajmę.

Gubernator wydawał się mniej skory do czynu i doradzał mu zwłokę. Lady Brandmore była na właściwszej drodze i napewno przekonała już męża.

Herbert rozkoszował się myślą o podwójnej zemście, która dotknie i Audrey i jej kochanka. Dowiedziawszy się, że żona jego jest umierająca, wykrzyknął:

— Tem lepiej. Skończy się moje cierpienie.

Obawiał się, że ludzie będą się litowali nad Audrey. Dotąd sympatja ogółu była po jego stronie, czyżby miał ją stracić? Powrót żony do zdrowia uspokoił go. Już „skandal komitetowy" zmniejszył jego rozdrażnienie, Herbert miał w charakterze raczej zawziętość niż nienawiść.

Ubrał się pośpiesznie. Pokój żony kazał zamknąć oddawna i nie wchodził tam nigdy. Zazdrość jego była łatwiejsza do zniesienia teraz, kiedy wiedział, że leży chora, u sióstr, ale nocą obraz jej budził go czasami. Wstręt miał do tej willi, chciał koniecznie zmienić mieszkanie.

W pałacu czekała go niespodzianka, z której się niesłychanie ucieszył. Sądził bowiem, że obiad w kółku rodzinnem oznaczał jakieś dwanaście osób i że będzie siedział gdzieś na końcu stołu. Tymczasem było ich tylko cztery: Jego Ekscelencja, lady Brandmore, oficer służbowy i on. Nigdy nie śmiał marzyć o czemś podobnem.

— To już nie są objawy życzliwości — myślał — to prawdziwie przyjacielski stosunek.

Po skończonym obiedzie oficer został odprawiony i lord Brandmore, który chciał, aby żona była przy tem obecna, przystąpił do dzieła.

— Kochany doktorze — mówił, częstując Herberta cygarem, — lady Brandmore, powodowana sympatją, którą ma dla pana i pod wpływem zrozumiałego oburzenia, udzieliła panu kilka rad, które, choć świadczą o jej dobrem sercu, są jednak dość ryzykowne. Mówiliśmy z żoną o tem, i lady Brandmore, jak zawsze pełna zdrowego rozsądku, dała się łatwo przekonać. Prawda, Patrycjo?

Patrycja, która dotąd obawiała się tej rozmowy, poczuła się uspokojona, mąż przedstawiał fakty w należytem oświetleniu. Był wielkim panem; o tem nigdy nie wątpiła.

— Tak jest — odparła. — Niema osób nieomylnych i przyznaję się, że zbłądziłam.

Niepokój ogarniał Herberta. Ryzykowne rady.. Dlaczego ryzykowne?

— Ekscelencja powiedział: ryzykowne?

— Tak, ryzykowne dla pana, kochany doktorze. Mówiąc to, mam wyłącznie pańskie dobro na myśli, a skłania mnie do poruszenia tej kwestji życzliwość, którą odczuwam dla pana i poczucie obowiązku.

— Jestem głęboko wzruszony, Ekscelencjo, ale wydawało mi się, że ten rozwód...

— Byłby powodem pańskiej zguby, mój kochany. Nie zaraz oczywiście. Słusznie czy niesłusznie, nikt nie wątpi o tem, że pani Carterowa jest kochanką sułtana i muszę przyznać, że zachowanie ich, od piętnastu dni, może tylko potwierdzić tę wersję. Na pierwszy rzut oka to panu daje, w razie procesu, wszystkie plusy...

— No, więc wobec tego, Ekscelencjo... — szepnął Herbert.

Gubernator popatrzał na żonę, która wydawała się bardzo zaciekawiona rozmową.

— Tak się sytuacja przedstawia obecnie, kochany doktorze, ale musimy myśleć o przyszłości. Gdyby pan dziś wszczął kroki rozwodowe, nie wątpię, że wszyscy bezstronni Anglicy w Rahajangu uważaliby, że postępuje pan słusznie, ale są sytuacje życiowe, w których słuszność, leżąca po naszej stronie, obraca się przeciwko nam. Gdyby pan nawet otrzymał — a tego nigdy nie można zgóry przewidzieć — rozwód, któryby okrył hańbą panią Carterową, a co za tem idzie sułtana Udaigoru, obawiam się, że miarodajne czynniki nigdyby panu tego nie wybaczyły i że nawet moje poparcie niczby panu nie pomogło.

(C. d. n.).

HUMOR

PIM

On: — Co, jeszcze jedno futro?

Ona: — Muszę! Zima będzie bardzo ostra!

On: — Skąd wiesz? Kto ci to powiedział?

Ona: — Futrzarz!

(Mercury).

JAK SOBIE PORADZIĆ?

Starszy pan, mający bardzo dobre serce, spotyka na ulicy zapłakanego chłopca, który pyta:

— Co ci jest mój chłopcze?

— Nie wiem, jak sobie poradzić. Mama nie pozwala mi chodzić na rękach, a tata powiedział, że mi da lanie, jeśli będę tak darł buty, jak dotąd.

DOBRY KOŃ

Nabywca: — Czy ten koń nie jest przypadkiem płochliwy?

Handlarz: — Ale, gdzie tam! Śpi sam w stajni bez światła.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI

— Prawda, że ten kapeusz bardzo ją odmładza?

— A ile ona ma lat?

— Trzydzieści pięć.

— W kapeluszu, czy bez?

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA